

DUNAJ

TYGODNIK
DZPR

Nr 7 (328) Rok VIII

Nowy Sącz, 15 lutego 1987 r.

Cena 20 zł



Fot. STANISŁAW SMIERCIK

PERZY LEŚNIAK

WIĘCEJ ŚWIATA

— Pierwszy elektryfikację robiliśmy „pod ziemią” — mówi dyrektor Rejonu Energetycznego w Nowym Sączu, IRENEUSZ SKUCHA. Obowiązująca wówczas koncepcja kolektoryzacji różnicowa miała decydujący wpływ na sposób budownictwa sieci elektrycznej Brakowało również pieniędzy i materiałów. Rolników indywidualnie monitowano jedynie urzędami jednostkowo, aby mogli zapłacić za robociznę, podłączając rączki i izolację. Przez do produkcji rolnicy potrzebny był raczej w PGR-ach i spółdzielniach.

Z upływem lat zmieniła się polityka rolna, zmienił się też sposób życia. Sama żarówka w zagrodzie nie wystarczy, musi być telewizor, pralka, lodówka, elektryczne urządzenia w obrzebie i kurniku. Sieć tymczasem ulegała systematycznej dekapitalizacji. W niektórych miejscach osiągnięto już granicę traw, trzaskawców. Dają się one znosić awarie, nieposiadowane wyłączenia. Druty o małym przekroju nie są dostosowane do większego poboru energii. Przez trzydzieści lat korozja „zjadła” części metalowe, przetarła się izolacja, przegnyły drewniane słupy. Długo ciągi słowice z tamtych lat utrudniały szybko unicestwić awarię. Jeżeli przepali się izolator np. w Wiercicach Dolnych, trzeba przed reperacją pozabawić parę miejscowości odległe o kilkadziesiąt kilometrów. Szczególnie podana na awarie jest linia Stary Sącz — Pławiczna — Muszyna, łącząca wraz z odgałęzieniami 160 km i 150 stacji trafo. Gdy silniejsza wicherura zerwie przewody pod Wierchonią, wtedy w całej Dolinie Popradu gaśnie światło. Jednak posażenie kabli w szklenie zamienia na słupach — niezależnie od awarii od kapryśnych aury — jest w naszych górskich warunkach niezwykle kosztowne i w chwili obecnej — mało realne.

Sadecka dyspozycja energii elektrycznej na Wąłkach. Za pomocą sterowniczym dyspozytorzy — KAZIMIERZ PODGÓRSKI i WIŚLAW LEŚCZYŃSKI. Na głównej ścianie obrotymy makie-

(CIĄG DAJSZY NA STR. 9)

W sobotę poszedłem na studniówkę do Liceum imienia Jana Długosza, w niedzielę czytałem uczniowskie prace złożone na konkurs „Polska z naszych murów”, w poniedziałek spotkałem się z grupą uczestników tegoż konkursu. Kilkanaście godzin spędzonych z młodymi to za mało, by wyrokować, jacy są. Ale wracając trochę się ubierało, więc składam sprawozdanie.

ADAM OGORZALEK

OCZY MAJĄ BYSTRZE

na własne oczy. Dwa dni później u ucznia Zespołu Szkół Rolniczych z Marcinkowic zapyta mnie, czy madre było zlokalizowanie SZEW w regionie, który powinien pozostać „zielonymi płucami” Polski. Zostawmy na razie pytanie bez odpowiedzi; przyszedłmi na gręce i swawole.

Zanim maestro Roberto uformuje taneczny korowód, musi odbyć się ciepłe oddychanie. Z niepokojem czekam na przemówienia doradców. Czy nie „dążyć plamy”? Nie dale. Krótko i ciepło spalić danie rytualnie, dopuszczając rycho do głosu muzów w mundurach Karpaczkiej Brygady WOP Pani Chwasowicówna z malonkiem wiodą gigantycznego poloneza Wyuletantowi jacy podają się dyktatorzy tradycji, ale atmosfera ciut styczna. Może to sprawa siarczystego mrozu, który przenika do sal gimnastycznej? A może nabył odświeży charakter tego tańca nie pozwala na luz psychyczny?

Stąpaliły lody. W kameralnej atmosferze dochodzi do głosu to, co w młodszych najwartościowsze: zmysł obserwacji, pogoda ducha, fantazja. Ścieżki i piosenki z werną prezentowane wywołują co chwilę śmiech i oklaski. Zupełnie dobrze napisane teksty, oszczędne w realiach szkół, zawiadzają po równo o talenta autorów i pracy pedagogów.

Otrze satry kieruje ją w stronę profesorów i kolegów nie oszczędza też śmieśnotek życia publicznego. Leoncio i Laura pojawiają się w czwartej i równocześnie z Sandersem, Stefanią Harper i Krystyną Łoską. W klasie „sportowej” trafiamy na Olimp, starożytni bogowie ogarniają Ziemią. Trwa kabaretoowy maraton, kur jeszcze nie pieje, zabawa nabiera rozmachu, ale na mnie już pora.

Najbardziej spodobała mi się wyuczalna wiedź między młodzie i wychowawcami. To był zawieszony atasz naszej „budy”. Miło zobaczyć, że jest ona nadal wspaniałą zszepienią udanie wiedzę i czynną postawę wobec świata.

— Dziękuję za ten wieczór i życzę po myślnie matury.

Lektura piśmnych wypowiedzi uczniów z Krynicy, Gorlic, Lżmanowei, Krokociana i Nowego Sącza. Konkurs

Zaproszenie starannie wydrukowane na specjalną gręce i swawole aż do trzeciego planu kursu. Motto zaczerpnięte u Mistra z Czarnołas: komu dotępnie różno z wymowno dostaje, niech szepci między ludzi dobre obyczaje.

W gabinecie dyrektora Stanisława Chwasowicza wymowne reprezentuje meconas Jerry Pierchowicz dowcip zaś prezydent miasta Krzysztof Tuleja klęczy pyła co zrobić z basenem nad Lubinka. Odpowiadam: „zapędnąć wodę albo zanurzyć, żeby przestał dezeruować ludzi!”

Nieszczęsny basen, od lat niezuczony, jedyny w wojewódzkim mieście, wróci — jak echo — pod koniec tego tekstu. Na razie schodzimy z pierwszego pietra na sal gimnastycznej; spalper tu tworzący przez tygodniowych naturę stów sławnej „pierwszej budy” zdaje się nie mieć końca. Pierwsze wrażenie: jakżeż ich wielki! Chyba trzy setki dziecięcych i chłopców spობi, się do egzaminu, dojrzałości w jednej tylko sadeckiej szkole. Trzysta młodych dla których musi się znaleźć około miejsc na studiach, albo — groźna! — na nancy średnich szkół w regionie? A ile w całej Polsce?

Co innego — przeczytałem w roczniku statystycznym, a co jasnego zobaczyć to

„Polska z naszych murów” pozwalał wybrać jedne z trzech pytań. Co oznaczają małe przepięzienia rozwoju Polski? Jak rozumiesz ideę reform, porozumienia i walki? Jakie sprawy wywołują obecnie Partia w Twojej miejscowości na plan pierwszy?

Bardzo dobrze Ełbieta Mastalca z Liceum Ogólnokształcącego w Krokocianu zauważyła na wstępie:

Stając na co dzień wobec własnych problemów jesteśmy skłonni widzieć, że życie toczy się wyłącznie w osobistym wymiarze. Lecz wystarczy chwila głębszej refleksji, by stwierdzić, że nasz byt jednostkowy nie da się odwręcić od warunków społecznych. Że jest nieustanna walka, w wyniku której tworzymy i przekształcamy materiały i społeczne warunki swego istnienia.

Teraz naukapie wyrwó do tym, że dla powodzenia reform nie wystarczy sformułowanie celów:

— Trezba dobrac właściwe środki realizacji, przewyżdzając trudności obiektywne, pokonać przeszkody piętrowe przy wstępnym. Jedną siłą to pierceństwu narodowemu, umacnianiu władzy ludu i sprawiedliwych stosunków społecznych, nadaniu wysokiej dynamiki gospodarce i rozwojowi społeczeństwu — zawsze znajdzie się drogę przewyżdzając nawet największych słabosć!”

Po odwołaniu spraw, które wymagają reformowania („Przy szczerkim uczestnictwie społeczeństwu”) Ełbieta pisze:

„Przeprowadzenie reform gospodarki musi się z porażeniem, od najniższych do najwyższych szczebli. Tezra na plan pierwszy wysuwa się potrzebę porozumienia między Państwem a Koleżebn. Wprowadzić nie na bezwzględny alim ostrych sędzi, ale nie zawsze idą w parze. Polska jest państwem

(CIĄG DAJSZY NA STR. 12)

Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła plan roczny oraz 1977 r. Przed nad tymi dokumentami trwała ponad 3 miesiące, przeprowadzono konsultacje społeczne. Za główny cel tegoż rocznego planu przyjęto poprawę warunków życia ludności oraz wzrost produkcji materiałów w oparciu o wyższą efektywność gospodarczą. Zakładano przede wszystkim poprawę wyżywienia społeczeństwa, zapobieganie zaporzebrakom na towary o podstawowym znaczeniu dla gospodarstwa domowego, jak np. żywności, przedmiotów rynkowych, poprawę sytuacji mieszkaniowej oraz bazy materialnej służby zdrowia.

Zadania te realizowane będą przez ograniczenie zasobów siły roboczej i wzrostu przyrostu naturalnego ludności. Stawia to o jakości, tzn. o jakości i ilości życia. W tym celu należy zwiększyć efektywność i wydajność pracy, a z drugiej — organizowania nowych miejsc w szkołach, przedszkolach i koleżkach. Również potrzebą opieki lekarskiej i zabezpieczenia emerytalnego, nieubóstwie stałe się rozszerzenie opieki nad ludźmi starszymi, niepełnosprawnymi i kalekami.

Podstawowym zadaniem przetrzymano w bud. będzie zwiększenie zdolności elastycznych, zmniejszenie niezgodności i materiałochłonności produkcji. W budownictwie — rozwijanie potencjału wytwórczego przedsiębiorstw budownictwa ogólnego, jak i specjalistycznych. Przyjęta wielkość zadań w rolnictwie dostosowana została do wielkości produkcji i możliwości wykorzystania własnych zasobów paszowych w przeciętnej warunkach atmosferycznych i przy stosowaniu dobrego zagospodarowania w podstawowe środki do produkcji rolnej. Nie zakłada się zmian powierzchni i struktury użytkowania ziemi. Planuje się też wzrost produkcji mleka o około 10 proc., zwiększenie nakładów na inwestycje rolnicze w wysokości 888 mln złotych, z czego aż 506 mln na modernizację. Zmodernizowanych zostanie 400 ha użytków rolniczych, 2000 darowanych 400 ha łąk i pastwisk, obrotowych kilka kilometrów rzek i potoków.

Technikum Radzankowskie Rolnej w Bystrzyce otrzyma nowe warsztaty szkolne. Zmodernizowanych zostanie ponad 90 kilometrów dróg i 4 mosty. W Dziarnie powstanie nowy urząd pocztowy, a w całym województwie przybędzie półtora tysiąca abonentów telefonicznych. Dzięki budowie przemieników telewizyjnych w Tyłmanowie, Tybarku, Krosienku i Rytrze poprawi się odbiór II programu TV w tych miejscowościach. Konferencje centrów telefonicznych otrzymały Krynki i Zaleszane, a centra teletekstów SPC Kamienka Wielka, Łabowa, Frydman, Osieleska Dolna i Pżywka. Sieć handlowa zbe-

zniegi się o 14 sklepów, a usługowa o 268 zakładów, w województwie rozszerzili-

Szacuje się, że przychody pieniężne budżetu województwa w 1977 r. przekroczą 121 miliardów złotych.

Zdobycznych zostanie w br. 2567 mieszkań, z czego tylko 847 w budownictwie ogólnoludowym. Na stosunkowo niskie efekty uposażeniowego budownictwa mieszkaniowego wpłynęła sytuacja w Gorlicach, gdzie z powodu uporu właścicieli gruntów na osiedlu Kociuszki nie oddano na czas terenów budowlanych. Natomiast Społdzielnia Mieszkania w Nowym Targu nie zdążyła przygotować dokumentacji dla wojewódzkiej Rady Narodowej, która powinna wykonać jako stany surowe w 1976 r. W efekcie Nowy Targ otrzyma 880 mieszkań, Nowy Targ — 70, Zakopane —

64, Szesławica — 60, Krybnica — 53, Gorlice — 43, Rabka — 9 i Siedliska dla pracujących Stalinyi Koni — 16.

W ramach budownictwa towarzyszącego Nowy Targ otrzyma 2 pawilony handlowe, podobny obiekt powstanie również w Rabce. W br. przewiduje się znaczne zwiększenie zakresu remontów kapitalnych i modernizacji starych mieszkań.

W Mieście Dolnej i Muszynie będą oddane do użytku nowe oczyszczalnie ścieków, w Starym Sączu infiltracyjne systemy wodne. Na obrzeżach województwa planuje się wybudować prawie 800 miliony złotych. Kontynuowana będzie budowa oczyszczalni w Zakopanem i Rabce, oraz budowa oczyszczalni w Nowym Targu.

W I przedsiębiorstwach i spółdzielniach powstająca oczyszczalnie zakładowe. W ramach inwestycji centralnych kontynuowana będą prace przy szpitalach wodnych w Chorzęstwie i Klimkówce. Pierwsza z tych budów ma być ukończona w 1981 r., a druga w 1980. W przedziałkach przybędzie 196 mieszkań, a w szpitalach poddawanych 20 pomieszczeń do zamieszkania i 200 miejsc inwestycji i 26 z nowymi. Przybędzie nam też 675 łóżek szpitalnych, nowe ośrodki otrzymają placówki służby zdrowia w Łącku, Barczynie i Romanowie. W adaptacyjnych pomieszczeniach powstanie ośrodek zdrowia w Siemianiu. Trwać będą budowy ośrodków zdrowia w Kasinie Wielkiej, Szesławie i w Kozłowie, a przewiduje się rozpoczęcie budowy obiektów w Kłacie Niżej i Osławowie, Kiełkowie, Lipnicy Małej, Frydmanie i Zięgotowie. Kształtowanie będą prace remontowe przy 12 o-

środkach kultury i 23 budowlach szpitalnych.

Wielkość nakładów inwestycyjnych w województwie ustalono na 3 mld 200 mln złotych. Budżet województwa zwiększył się o 21,5 procenta. Znaczenie wzrosła wydatki na ochronę zdrowia oraz na odzież i obuwie.

Do zaprzeczającego przed województwem Antoniego Rębkę projektu planu rocznego i budżetu województwa w 1987 r. pozytywnie odniósł się w zbiorczych opiniach komisji problemowych WRN rady Heryzy Mianki, zwracając przy tym uwagę na konieczność oszczędzającego gospodarowania posiadanymi środkami. Rady Jacek Gajewski z Nowego Targu krytycznie ocenił sytuację w budownictwie i podsumował zadania, prowadzenie głębszych spotkań, zmian w tej dziedzinie. Powiedział też, że biurokracja w przygotowaniu inwe-

stycji i w ciągu 10 lat pozwoli na sfinansowanie zadań w zaradniczo typując poprawiających stan bazy turystyczno-wypoczynkowej. Biorąc pod uwagę wielkość rad WRN podejmując stosowną uchwałę przy 3 głosach przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Ostatnia sesja bogata była w interpelacje i wnioski radnych. Listę interpelacyjnych odczytał Jacek Gajewski, bezpodstępnie krytykując Biuro Zarząd Publicznych w Nowym Sączu za nie utrzymanie zimowej drogi Nowy Sącz — Krosienka.

Radny Ignacy Szpak z Sądziły postawił sprawę powstania i budowy 13-tej miejscowości do Krosienka i do Nowego Sącza, Bolesław Gurka z Nowego Sącza zgłosił uwagami funkcjonowania komunikacji na trasie Nowy Sącz — Olusian i Nowy Sącz — Brzezina — Ostęta Słodowicz, a Kazimierz Maturski ze Skawy domagał się zakończenia modernizacji drogi do Chwałowa.

Z powodu braku środków finansowych nie będzie pozytywnie zadowolony wniosek radnych Marii Gucy i Mieczysława Gładka z Bobowej, dotyczący budowy i przebudowy drogi z Szawlow, podobnie jak postulat Stanisława Turka z Zagorzana w sprawie przebudowy Ządzki. Do Rady Wojewódzkiej się natomiast odniósł dr. J. Harbuzba przez Pięćkielec do Podkasz, co wnioskował Stanisław Dulawa z Ręby. W tym celu wnioskował, że będzie czekał Jacek Waksmundzik z Grywałdu, interpelując w sprawie udogodnienia podróży gminny Krosienko — do Instytutu Szawlowy. Rozważane będą możliwości zrealizowania wniosków Edwarda Kłosa z Jastrzębia w sprawie dodatkowych autobusów PKS z Nowego Sącza do Rabki oraz wydłużenia linii autobusów na trasie Nowy Sącz — Długoska — Przeworno. W sprawie dodatkowych autobusów Wykaz z Łasku, wskazując na potrzebę regulacji podróży Lepietnica. Z braku funduszy nie może zostać zrealizowany wniosek Stanisława Turka dotyczący kanalizacji wsi Łącko.

WRN dokonała zmian w komisjach problemowych oraz powołała Komisję Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, wybierając na jej przewodniczącą rodnego Feliksa Wojciecha z Rabki.

ROMAN KOSTANECKI

ROMAN KOSTANECKI:

PROblemy i perspektywy...

● Trwają przygotowania do plenarnego posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego PZPR na temat zadań instancji i organizacji partyjnych w przelamywaniu barier i przywróceniu rozwoju społeczno-gospodarczego regionu. Nad materiałami na plenum pracują wszystkie komisje i wydziały RW. Komisja Społeczno-Pracowa, której przewodniczący był Tadeusz Kłus, przedstawił fragment materiałów obrazujących zjawiska patologiczne w gospodarce. Przychyliłem się tej pracy. Stanisław Zelek proponuje, by posłużyć się konkretnymi przykładami. A oto niektóre z nich. Straty spowodowane przestępstwami kryminalnymi i gospodarczymi w 1966 r. sięgają w województwie czterech miliardów złotych. W województwie PKP w Chwałowie od 1968 r. przechowywane były nowe podmiejskie do podnoszenia wagonów w czasie napraw, a tymczasem wagony wymagające tego typu naprawy kierowano do Nowego Sącza. Często tym sposobem kłamał się marnotrawstwo na placach budów (np. na budowie ośrod-

ku zdrowia w Łącku, oraz szkół podstawowych w Lmaronowie, Barczynie, Kuznie i Krosienku). W Nowosączcejm Kombinate Budowlanym inspektorzy NIK ujawnili rzyżne przykłady marnotrawstwa i nieuczciwego gospodarowania. W Nowosączcejm Kombinate Budowlanym inspektorzy NIK ujawnili rzyżne przykłady marnotrawstwa i nieuczciwego gospodarowania. W Nowosączcejm Kombinate Budowlanym inspektorzy NIK ujawnili rzyżne przykłady marnotrawstwa i nieuczciwego gospodarowania.

● Wzrosty przychodów budżetu województwa w 1977 r. przekroczą 121 miliardów złotych. W ramach budownictwa towarzyszącego Nowy Targ otrzyma 2 pawilony handlowe, podobny obiekt powstanie również w Rabce. W br. przewiduje się znaczne zwiększenie zakresu remontów kapitalnych i modernizacji starych mieszkań. W Mieście Dolnej i Muszynie będą oddane do użytku nowe oczyszczalnie ścieków, w Starym Sączu infiltracyjne systemy wodne. Na obrzeżach województwa planuje się wybudować prawie 800 miliony złotych. Kontynuowana będzie budowa oczyszczalni w Zakopanem i Rabce, oraz budowa oczyszczalni w Nowym Targu. W I przedsiębiorstwach i spółdzielniach powstająca oczyszczalnie zakładowe. W ramach inwestycji centralnych kontynuowana będą prace przy szpitalach wodnych w Chorzęstwie i Klimkówce. Pierwsza z tych budów ma być ukończona w 1981 r., a druga w 1980. W przedziałkach przybędzie 196 mieszkań, a w szpitalach poddawanych 20 pomieszczeń do zamieszkania i 200 miejsc inwestycji i 26 z nowymi. Przybędzie nam też 675 łóżek szpitalnych, nowe ośrodki otrzymają placówki służby zdrowia w Łącku, Barczynie i Romanowie. W adaptacyjnych pomieszczeniach powstanie ośrodek zdrowia w Siemianiu. Trwać będą budowy ośrodków zdrowia w Kasinie Wielkiej, Szesławie i w Kozłowie, a przewiduje się rozpoczęcie budowy obiektów w Kłacie Niżej i Osławowie, Kiełkowie, Lipnicy Małej, Frydmanie i Zięgotowie. Kształtowanie będą prace remontowe przy 12 o-

środkach kultury i 23 budowlach szpitalnych.

Wielkość nakładów inwestycyjnych w województwie ustalono na 3 mld 200 mln złotych. Budżet województwa zwiększył się o 21,5 procenta. Znaczenie wzrosła wydatki na ochronę zdrowia oraz na odzież i obuwie.

Do zaprzeczającego przed województwem Antoniego Rębkę projektu planu rocznego i budżetu województwa w 1987 r. pozytywnie odniósł się w zbiorczych opiniach komisji problemowych WRN rady Heryzy Mianki, zwracając przy tym uwagę na konieczność oszczędzającego gospodarowania posiadanymi środkami. Rady Jacek Gajewski z Nowego Targu krytycznie ocenił sytuację w budownictwie i podsumował zadania, prowadzenie głębszych spotkań, zmian w tej dziedzinie. Powiedział też, że biurokracja w przygotowaniu inwe-

stycji i w ciągu 10 lat pozwoli na sfinansowanie zadań w zaradniczo typując poprawiających stan bazy turystyczno-wypoczynkowej. Biorąc pod uwagę wielkość rad WRN podejmując stosowną uchwałę przy 3 głosach przeciwnych i 3 wstrzymujących się.

Ostatnia sesja bogata była w interpelacje i wnioski radnych. Listę interpelacyjnych odczytał Jacek Gajewski, bezpodstępnie krytykując Biuro Zarząd Publicznych w Nowym Sączu za nie utrzymanie zimowej drogi Nowy Sącz — Krosienka.

Radny Ignacy Szpak z Sądziły postawił sprawę powstania i budowy 13-tej miejscowości do Krosienka i do Nowego Sącza, Bolesław Gurka z Nowego Sącza zgłosił uwagami funkcjonowania komunikacji na trasie Nowy Sącz — Olusian i Nowy Sącz — Brzezina — Ostęta Słodowicz, a Kazimierz Maturski ze Skawy domagał się zakończenia modernizacji drogi do Chwałowa.

Rekordowa dopuszcza konkurencję przedstawicieli. Wygra silniejszy. Czy spółdzielczość inwalidów z góry została skazana na niepowodzenie? Tak można sądzić po dotychczasowych doświadczeniach. Spółdzielnia Inwalidów „Cel” w Gorlicach w ubiegłym roku odcałała działanie rynkowego prawa popytu i podaży, nie była — przeliczone — ze inwalidami traktowana na równi z innymi producentami, nie dorównują im. Gorlicki przykład nie jest odosobniony.

Ta spółdzielnia z 35-letniego doświadczenia od dziesięciu lat ma duży zakład meblarski, dający podstawową produkcję. Hala wyposażona w maszyny do wytwarzania krzesła, podłogi, szafki. Długość lat to dla maszyn niewiele, są sprawne, nie ma podstaw do ich pozbawienia się. W tym — o ironię — jedna z przyczyn dotychczasowej Gdby nie owia linia technologiczna, pewnie przedstawiona by się na najbardziej rentowną produkcję. A tak najtańsze przysięgają jest dla spółdzielców wielka niewiedza.

W polowie ubiegłego roku handel przesłał zamawiać w „Celu” niektóre rodzaje mebli. Co powinieli zrobić producenci? Zapłacić niechciany kurs, wiersalki poszukiwaniymi półkoltacznymi, narożnikami. Łatwo powiedzieć: powaleni. Wykonali trywialnie. Nie byli maszyni dotychczas, nie byli producentami. Również trzymali ludzi.

Mówi Krystyna Janik, wiceprezes do spraw rehabilitacji: — Trzejfajki do nas inwalidzi kierownicy prac poradni, w tej funkcji nauki to złoże zawodowe, po jej skończeniu lub bez zawodu. Mało który z przemysłu. U nas nie gęściej się pracuje, niż w innych. Jedynym wyjściem jest dobrać dla każdego odpowiednie stanowisko robocze, zwiększającą pracę. Nie ma przesady liczenia. My tylko możemy wy rozwinąć, które z posiadanych przez nas miejsce pracy jest nieodpowiednie dla danego osobu o ograniczonej sprawności fizycznej czy umysłowej. Mamy mamy wybór, znajdujemy je „na siłę”.

— Po zmianie rodzaju produkowanych

KRZYSZTOF KAMIŃSKI

TRAK: "CEL"!

mebli, ludziami wprawionym w przydzielonych czynnościach nagie zniesione prace. Wartość reklamacji dozwoli, że także przedstawianie nie wyjdzie spółdzielni na dobre.

Sposobem na ratowanie rentowności miała być awansacja, dostarczająca na rynek franki, polskie, ścierki. Ten manewer też nie usił, nie maśna być coła przeciw konkurentów, a rynek — jak się okazało — jest nasycony tym towarami.

— Byłam szczęśliwa, że uratowałam z wszelki mamy zajęcie dla najbardziej poszkodowanych — mówi K. Janik — Miałe być wydzielenie pracy chronionej, z własnymi podkwalifikacji i innymi. Niektóre spółdzielczość szara nie ma przysięgłać na rynek, wsparci nas konkurenci. A może da się zarządzać? pewnie spróbuj wyłączenie dla takich jak my producentów? Także w ten sposób możemy się utrzymać w formie.

Szaczełwili dla gorlickiej spółdzielni, pod koniec ubiegłego roku znowu wzięli popyt na wiersalki. Pracownicy wrócili do dawnych czynności. W sierpie roku 1986 skończył się porównanie, plan wykonano w 106 proc. Została wzięta chwila o przyszłość. Inne zakłady meblarskie będą się unowocześniać, wytwarzar więcej lepsze, może tańsze, „Cel” niewybie już może zniechęcić.

Nie ma też, a raczej wiadomo, że nie będzie mieć szansa na znaczne podwyższenie zarobków, choć to w pewnym stopniu może podnieść produkcję. Jak dotąd spółdzielnia pod względem płac, zajmowała miejsce postronku gorlickich zakładów.

Przeciętny zarobek w ubiegłym roku wyniósł 187 tys. zł. Niewiele, ale od czasu ubiegłego roku — 300-osobowej zakłady są zarabiający poniżej 10 tysięcy miesięcznie. Najwięcej, do 40 tys. — otrzymują obsługujący oraz pracujący przy maszynach, więc ci o nieznanym kalekcie. Tu się o nich mówi „zobowi inwalidzi”. Jak zlikwidować zagrożenie zarobków? Zarząd spółdzielni nie miał dotąd skutecznego metody. Podobnie jak są trzymanie odchodzących pracowników. Jest to problem coraz bardziej odczuwany.

W sprawie inwalidów nie mają do wyboru bezkwalifikacji w Gorlicach, ale od czasu pomysłowości: niektóre utrudnienia do się ujęty przed komisją kwalifikacyjną, zbierającą się co 2 lata. Jest ktoś chce — będzie inwalidą, gdy ma to przesłać oświadczenie zarobkowe. Czasem dowiadujemy się o takiej sytuacji dopiero po wypadku nowym zakładem.

— Nie wyciągną listów za odchodzącymi, byłoby to niemoralne — komentuje prezes Ferdynand Mruk. Jest jeszcze obywatelstwo dla osób zarabiających inwalidów; przejść na rentę. Z tego korzysta wielu. Może nawet za wielu — przed zmianą sytuacji była inna — uczepiona K. Janik. — Trzejfajki do spółdzielni ludzie o innych schorzeniach, najczęściej o leczym kalekcie. Inna rzecz — utrudnienia nie martwiłymi się, jak dziś, o wyniki produkcji.

Ustawa „Prawo Spółdzielcze” tak formułuje status spółdzielni inwalidów:

- * Oprócz tej informacji o znaczeniu ochrony zasobów wód Czarnego Dunaju z inicjatywą Oddział Wojewódzkiego Zarządzenia Inżynierów i Techników Rolnictwa, Krystyna Belczyk (Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaniki Oddział Wojewódzkiego Zarządzenia Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego i Gazowniczego), Janusz Korpak (Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji), Stanisław Szepiarski (Związek Inżynierów i Techników Politechniki Wrocławskiej) i Krystyna Szymańska-Noka (pracownice RW NOT) oraz Kazimierz Krawczyk i Ludwik Szafraniec (Wojewódzki Klub Techniki i Racionalizacji).
- * Zostanie utworzona NOT-owska komisja doradcza, która opracuje ekspertyzy i wnioski służące ochronie środowiska i krajobrazu województwa oraz rozwiązywaniu istniejących problemów regionu, zwłaszcza związanych z przedsięwzięciami centralnymi.
- * Klub Naukowo-Techniczny NOT Oddział Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Rada Wojewódzka NOT zaprezentują władzom województwa swą opinię nt. korzyści budowy ujęcia wody i korytarza grawitacyjnego w Frycowie w stosunku do ujęcia w Mostkach.

Forum techników? Co nowego u techników?

Forum zdecydowało również, że:

- * Rada Wojewódzka NOT wystąpi do wojewódzkiej władz oświatowych z sugestią wprowadzenia do programów szkolnych, szczególnie średnich szkół zawodowych, przedmiotu obywatelkowo-ochrona środowiska.
- * Do wojewódzkich władz nadzoru budowlanego należy się zwrócić o weryfikację pozwoleń na budowę domów jednorodzinnych, szczególnie na wsiach, pod kątem zapewnienia im właściwego środowiska naturalnego odpływu ścieków.

ANDRZEJ SZYMANSKI: ZAKOPIAŃSKIE

paes, dyrektor krakowskiego PUPK, Zofia Patkisz, Izabella Pełala i Kazimierz Malecziński. Szeregią Odznakę wręczył Andrzej Kaczor.

* Już ponad 125 ton owoców wraży i przetworów wyeksportował do Starej Ludowy (CSRS) Ogrodnicy Zakład Handlowy z Zakopanego. Mroz nie mrozi, śnieg się zawlecia, kierowca Jan Topór wiozł towar do Czechosłowacji. Zakopiańska spółdzielnia nie może, oczywiście, konkurować z eksportowymi potentatami, ale gdyby tak wszystkie zakłady, nawet te najmniejsze, pośly się w jej ślad, zapewnienie sypialnic byłoby długi zagranicę, a i nasz rynek wyglądałby inaczej niż obecnie.

* Parę miesięcy temu na łamach „Dunajca” ukazała się krótka notatka o niebezpiecznym parkingu przed hotelem „Imperium”. Zdecydowanie nie należy, samochody, bardzo często należące do gości hotelowych lub osób wpadających

„Przedmiotem gospodarce działośności SI jest zaciąganie i społeczna rehabilitacja inwalidów przez pracę, w prowadzonym wspólnie przedsiębiorstwie. Zgodnie z tym, planowany przez Statut SI „Cel” brzmi: „Celem spółdzielni jest rehabilitacja zawodowa i społeczna inwalidów to proceście pracy w przedsiębiorstwie, w przedsiębiorstwie, prowadzonym na zasadzie samorządności spółdzielczej i włączaniu ekonomicznego”.

W rzeczywistości przede wszystkim zatrudnienie, ponadto — opiekę medyczną, socjalną. Ma dobrze wyposażoną przychodnię, specjalizującą od rehabilitacji fizycznej. Pracownikom udziela się polityki, zapomóg, dotacje na zakup sprzętu ułatwiającego życie, jak rowery, wózki, armchłowy. W tym i statutu nie ma mowy o tym, że produkcja stanowi cel nadrzędny, że decyduje o istnieniu firmy, o jej rozwoju i istnieniu. Obowiązują tu normy jak w każdej fabryce mebli! Spółdzielnia płaci podatek od pozarobkowych wyników, nie ma do niego prawa. W rzeczywistości jest tak właśnie. Obowiązują tu normy jak w każdej fabryce mebli! Spółdzielnia płaci podatek od pozarobkowych wyników, nie ma do niego prawa. W rzeczywistości jest tak właśnie.

Na forum branżowego zrzeszenia, także w centrali spółdzielczości inwalidów, postuluje się wprowadzenie dodatkowych ulg i przywilejów, jak umniejszenie podatku dla ZUS, zmniejszenie podatku obrotowego. Wykrzyknik: — Nie ma to być reformą, nie reformą stawia coraz uroczone wymagania.

Przed spółdzielnią „Cel” kolejno, krwoce zadanie: atestacja stanowisk pracy. Jak trzeba, to trzeba. Prezes Mruk wstaje stale między miotem a howaniem. Nie wie, jakie kryteria zastosować: ekonomiczne czy humanitarne?

Delegatami nowogodeckich środowisk technicznych na Kongres będą: Jan Buda (Pracownicy Oddział Wojewódzkiego Zarządzenia Inżynierów i Techników Rolnictwa), Krystyna Belczyk (Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaniki Oddział Wojewódzkiego Zarządzenia Inżynierów i Techników Komunikacji), Stanisław Szepiarski (Związek Inżynierów i Techników Politechniki Wrocławskiej) i Krystyna Szymańska-Noka (pracownice RW NOT) oraz Kazimierz Krawczyk i Ludwik Szafraniec (Wojewódzki Klub Techniki i Racionalizacji).

jużki parking, jeden z wielu znajdujących się w mieście. Jednak tylko na jeden przedzielonym autobusów, z przystankiem dla pasażerów. Ale jak w podobny sposób spróbować rozwiązać również inne problemy?

* Niejednokrotnie otrzymujemy od naszych czytelników sygnały o niewłaściwej pracy PKS w tego, że już na początku lat 80. odbiło się po kilkadziesiąt kierowców, zdysfajmowali się wulwie przywilejów. Brak punktualności, oprzykradki kierowców, niewydawanie biletów (szczególnie w trasach poza miastem) — też już nikogo nie dziwi. A przecież udzielać w nas wyciskał.

Dość powszechnym grzechem zakopiańskich kierowców jest niezatrzymywanie się na przystankach. Tymczasem jest to przedzielonym autobusów, z przystankiem dla pasażerów. Ale jak w podobny sposób spróbować rozwiązać również inne problemy?

Dość powszechnym grzechem zakopiańskich kierowców jest niezatrzymywanie się na przystankach. Tymczasem jest to przedzielonym autobusów, z przystankiem dla pasażerów. Ale jak w podobny sposób spróbować rozwiązać również inne problemy?

* 2 maja 1986 roku zakopiański oddział „Ruchu” — będąca wiadomości prywatna, a użytkowana do tej pory przez Lejtesę Sad Rejonową — wystrzeliła w górę, w Nowotarskiej, 15 „Alma” z Krakowa przyspinała do remontu. Miałoby do tych prac włączyć się jeszcze m. in. PBO „Podhale”, Rzeszowski Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych. Dotrzymano zaplanowanego terminu i 28 stycznia br. pierwszy etap prac remontowo-adaptacyjnych został zakończony, a budynek oddany do użytku.

Pracownicy oddziału „Ruchu” otrzymali nadeszłe godzicie warunki pracy. Trwają jeszcze roboty przy wykańczeniu części magazynowej, ale można przypuszczać, że i one nie potrwają zbyt długo.

W czasie uroczystości otwarcia budynku wręczono odznaczenia, dyplomy, i nagrody. Zakopiański oddział „Ruchu” wyróżniająco Spółdzielni „Pracy „Za zasługi dla Zakopanego”. Podobne odznaczenia otrzymał: Zygmunt Ko-

AKCJA BEZ STRZAKI

W Zakopanem przy ul. Nowodarskiej 27 mieściło się więzienie, przez które w czasie okupacji przewieziono się ok. 6 tys. więźniów. 16 stycznia 1945 roku ok. godz. 18 kolonista plutonu „Kurniawa”, wchodzącego w skład oddziału Armii Krajowej „Chelm”, pod dowództwem por. Tadeusza Stróżnińskiego — „Kurawy”, uwolnił z tegoż więzienia grupę 42 więźniów Akcja jak podaje Alfons Filip w książce „O podaniu Tatr 1939—1945” trwała około kwadrans, a w jej trakcie nie padł ani jeden strzał.

— W październiku 1944 roku — wspomina jeden z byłych uczestników, Zbigniew Winięcki — Niemcy zrealizowali plan obławy na Hali Miankowej w rejonie Policy, dokonując przy okazji pacyfikacji. Stacjonowały tam oddziały partyzanckie: „Harnisz”, „Pogorza”, „Borcha” i „Chelm”. Ich dowódcy podjęli decyzję o wycofaniu się w kierunku Babiej Góry. Nie można było ryzykować; na tych stronach znajdowało się kilka tys. żołnierzy niemieckich. Wobec tego spotkanie z nimi mogłoby się po prostu zakończyć tragedią. Dowódcą oddziału „Chelm” por. Tadeusz Mazurkiewicz, „Boruta”, brat gen. Jana Mazurkiewicza, sławnego „Radosława” wzewał oficerów na odprawie i nakazał zorganizowanie kil-

ku plutonów. Dotarliśmy do placu „Kurniawa” tego dowódcą, por. Tadeusza Stróżnińskiego, zebrał wszystkich akcjaści i udaliśmy się w rejon Polchoła. Byłem młodym wówczas chłopcem, ale pamiętam dokładnie, jak 15 stycznia 1945 roku łącznik zawiadomił o przewiezieniu kilku naszych (z oddziału „Chelm”) — w „Palcos” do więzienia przy ul. Nowodarskiej. Mieli na myśli stać wykonane wyroki śmierci na obywateli emigrantu.

„Kurawa” postanowił, że obywateli partyzantów, 16 stycznia, o godz. 17, obstawimy dokładnie całym budynek. Nie brałem udziału w bezpośredniej akcji, wstępnie do więzienia znajdowaliśmy się w okolicy „obstawnie”. Do środka weszło 7 ludzi, a mimo to nie padł ani jeden strzał. Stróżniński byłaby rozstrzelał próbą samobójstwa, wszak w Zakopanem znajdowało się jeszcze wielu Niemców i to świetnie ubrojeni, przygotowywali do walki. Uważaliśmy wszystkich znajdujących się w budynku więźniów i szybko się wycofaliśmy. W rejon „Cichego Krzyżówka” nasze niemieckie przygotowanie swoje było. Do końca okracanej w Zakopanem nie próbowałyśmy być podległymi żadnych powołaniach akcji, aby nie narazić niepotrzebnie ludzi.

Inż. Tadeusz Stróżniński w czasie wojny dowodził plutonu „Kurniawa”. Jest dziś starszym, w rejon „Cichego Krzyżówka” nasze niemieckie przygotowanie swoje było. Do końca okracanej w Zakopanem nie próbowałyśmy być podległymi żadnych powołaniach akcji, aby nie narazić niepotrzebnie ludzi.

gali, iż mogły mieć obdarować przynajmniej kilku ludzi; udział w wojnie obecnej 1939 roku, trzykrotny pobyt w niewoli i trzykrotna ucieczka, partyzantka...

— W więzieniu znajdował się strażnik o nazwisku Jankowski, którego dość regularnie odwiedzaliśmy tam narzeczona. Miał wzmiankowy sygnał narzeczona trzy razy w tygodniu, a Jankowski był wstrudnił że to ona i spieszni otworzył. Zdziwiliśmy się, po chwili upadł się natychmiast. Obraziliśmy się w drogię — wraz z „Jolito”, Stanisławem Osiackim — drzwi i czekaliśmy. Je na wszelki wypadek cofnęliśmy się. Gdyby Jankowski nie otworzył, trzeba by było uciec, ale okazało się to niepotrzebne. Kiedy drzwi się uchylały „Jolito” dyskutowała z zabójcą — nie nogę. Wpadliśmy do środka — na szczęście nie było Komendantów, wchodzącym szybko strażników, uwolniliśmy ludzi, zamieszaliśmy, co się stało, i wycofaliśmy się. I to uwolnienie wszystkich. Z tych 42 więźniów niektórzy nadal żyją w cieleżek tutej, inni szukają tortur, węgierki.

W budynku, w którym obecnie znajduje się siedziba oddziału „Litucha”, udostępniono jedną z pomieszczeń, dawną celę więzienną, na łabę Francji poświęconą okoliczności okupacji hitlerowskiej. Zakopiańskie Kolo ZEBRID — za wyjątkiem jednej naszej redakcji wraca się do wszystkich mieszkańców Podhala z prośbą o przekazywanie pamiętek i listów do nas. Złota, plakaty i lista itp. wzbogaca łabę Pamięci i będą świadectwem tamtych trudnych dni, a których nie wolno zapomnieć.

ANDRZEJ SZYMANSKI

Dobre służą regionowi

Miasty w Nowosądeczkiem 6612 zakłady przemysłowe, które w roku minionym zatrudniły — łącznie z uczniami — 1351 osób. Wartość wytworzonych towarów i świadczonych usług przekroczyła 8 miliardów 850 milionów złotych, z czego blisko półtora miliarda złotych zasiliło dochód województwa.

Dane te zaczęły się z informacją Język Regionalny — — utworzonej przed dwoma laty — — uzmajawiają rolę zjednoczonego w gospodarce regionu. Na tym jednak nie koniec — w wielu zakładach złożyli się kadry techniczne także dla gospodarki państwowej, zaś hojność naszych przemysłowców w świadczeniu na cele społeczne mała jest od lat.

Powstała spotkania, które prowadził poseł na Sejm, przewodniczący Rady Język Regionalny — Jan First — honorowego Antoniego Bałki, starszego cechu w Zakopanem, Złoty Medalien imienia Jana Kilińskiego, szan. Honorowego Odznaki Honorowej ożonałi Henryk Dobrzański, Józef Kala i Tadeusz Sukiennik.

W dyskusji podniesiono szereg kwestii, z którymi boryka się ziemie o Antoni Zarski i Kierzyca postawili zwiększenie przydziału paliwa; Tadeusz Kiliś kwestionował sposób rozwiązania sprawy wzrostu kosztów wad szkół zawodowych; Filip Zerkowski starszy cechu z Nowego Targu parę słów wcielił się w podhalał niemieckiej produkcji i pokójnego handlu koczami.

Mówiono również o inicjatywach zrealizowała na rzecz Narodowego Centrum Pomocy Społecznej, służby zdrowia i organizacji społecznych.

Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych regionu obiecali pomoc w przewyżnianiu bolączek trapiących ziemie.

NOPR rocznik

Choć do wiosny jeszcze daleko, trwają przygotowania do akcji wiosennej, do zapotrączenia rolińców w materiał siewny ziób jarych.

Zgodnie z przyjętym pięcioletnim planem, co roku 1/4 powierzchni przeznaczanej pod uprawę ziób jest obsiewana kwalifikowanym materiałem siewnym.

Wyświas nasion kwalifikowanych, tj. zdrowych, wolnych od zanieczyszczeń, o sprawdzonej sile kiełkowania, w połączeniu z prawidłową agrotechniką pozwala na uzyskanie wyższych plonów. Bardzo duże znaczenie ma dobór odpowiednich odmian do warunków glebowo-klimatycznych gospodarstwa. Sład bierze się trz. planowane odmiany nie materiału siewnego.

W roku 1937 w ramach wiosennej akcji plonowego odnowienia oraz dla wyrownania trz. kłosek losowych planujemy się sprządnąć na teren województwa około 1130 ton owas, 670 ton „szczęszenia jarego oraz 43 tony pszenicy jarej. Powinno to w pełny zaspokoić potrzeby ogólna rolników.

Jednak w zakresie odmian potrzeby nie zostają w pełni zaspokojone, gdyż nie udało się zakupić jęczmienia jarego odm. Diwa, najbardziej nadającej się do uprawy w naszym województwie, gdyż jest szczególnie tolerancyjna na zakwaszenie gleby.

Planuje się natomiast sprowadzić odmiany jęczmienia jarego takie, jak Ararat, Koru, Ars, Bielik, jak Ararat, Koru, Ars, Bielik.

Ararat jest już od kilku lat uprawiana przez rolników.

Koru — to odmiana polska, pastewna, średnio-plenna, wysoko-plemna, słabiej frozoodporna, elastycznej, średnio odpornej na wyleganie, o przeciętnych wymaganiach glebowych.

Ars — jest odmianą polską, pastewną, o dużej odporności, na wyleganie,

dość dużej odporności, na choroby, wysoko-plenna, wymagająca gleb plesnych. Jest stosunkowo tolerancyjna na zakwaszenie gleby.

Bielik — to również odmiana polska, średnio-plenna, o dość dużej sile odpornej na wyleganie i przeciętnych wymaganiach glebowych. Odmiana ta będzie pierwszą raz uprawianą w województwie, do walki.

Jeli, choć; o siewy, to zostają zakupione także odmiany jak: Markus, Dragon, Boruta oraz minimalna ilość odm. Komex.

Markus i Dragon są już kilka lat uprawiane w województwie. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się odm. Dragon, gdyż ma silną siarą, jest odporna na wyleganie, daje wysokie plony zarówno siarą, jak i słomę.

Boruta — to odmiana plenna, o nieco dłuższym okresie wegetacji od pozostałych odmian, dość odporna na wyleganie.

Komex — odmiana wczesna, dorównująca plonem pozostałym odmianom, posiada silną siarą, jest dość odporna na wyleganie.

Sprowdza się tylko jedną odmianę pszenicy jarej — o nazwie Jana, znaną naszym rolnikom i od kilku lat uprawianą w województwie.

Planem z następnymi będą do nabycia w GS „SCh” zaprawy nasienne. Najlepiej zaprawy to Oxfam T, Funaben T oraz Baytan Ufanitel.

Zaprawianie nasion przed wysiewem jest nieodzownym czynnikiem, prawidłowego przygotowania nasion do siewu, dlatego wraz z nasionami należy bezwzględnie zakupić odpowiednią zaprawę.

Na 100 kg ziarna stosuje się 200 g zaprawy Oxfam oraz Baytan, natomiast 300 g Funaben.

Dobry materiał siewny, tj. odpowiednia odmiana, dobre jakościowo nasiona, dobrze zaprawione i wysiane w prawidłowo przygotowaną glebę — to gwarancja uzyskania dobrych plonów.

Opracowała:
mgr inż. ZUZANNA RÓŻAK
NOPR Nowojowa

List harcerzy

Pamiętamy poświęconie o spotkaniu naszej drużyny harcerskiej z szefem Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych pki JERZYM GRODCKIM i kpt. ZBIGNIEWEM ROMANIEM ze służby drogowej. Godnie zapoznaliśmy z naszą działalnością Od kilku lat to sędzielskich sędziów, młodzież koleżeńską i koleżanki, od „poruczek” — pozycją, a pogadankami o zasadach pracy drogowej. Zainicjowaliśmy w. in. akcję „Bezpieczne karty”, zgłosziliśmy się sędziom na ferie rowerowe. Wraz z funkcjonariuszami milicji w pierwszych tygodniach nauki dyskutujemy na najruchliwszych drogach do szkr. Ojczyznę się także wychowawczkami domu dziecięcego przy placu Koniackim, pomagamy im w nauce, pomagamy książkami i zabawkami. W ub. roku u czynnie społecznym przeprowadziliśmy, pod redakcją sędziów planu, 150 pogawiedzi. Ojczyznę drążyj się met. w. in. mgr ANTONI POLAK, odznaczony odznaką Medalu „Za zasługi w utrzymaniu porządku publicznego”.

Pik Języ Grodziecki przystąpił nam z troską i pomocą w utrzymywaniu bezpieczeństwa na drogach. W nagrodę udostępnił autokar, którym m. in. odbyliśmy wycieczkę do Bieszczad — zrealizował także o utrudnienie służby ludowej.

DARIUSZ SMOLEŃ
dużyny
Mediozowej Służby Ruchu
przy I LO im. Jona Długosza
w Nowym Sączu

Zaprosili nas

▲ Gorlickie Robocznice Słownikarstwo Twórców Kultury na wystawie malarstwa Kazimierza Ludwin oraz na walne zebranie członków Słownikarstwa;

▲ Wojewódzki Ośrodek Kultury do Galerii Współczesnej Twórczości Ludowej w Nowym Sączu przy al. Wolności 10 na wystawę malarstwa i rzeźby rodziny Jasińskich; ekspozycja czynna do 12 marca;

▲ Polski Związek Akwafortystów w Nowym Sączu na walne zebranie sprawozdawcze;

▲ Biuro Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu na wystawę malarstwa i rzeźby słynnyce i Baszowa oraz Andrzeja Kmiecika z Przemysła — ekspozycja czynna do 1 marca;

▲ Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzański Państwo Bieg Gąsienicowy — 1 marca, godz. 10 w rejonie Wielkiej Krokwi;

▲ Klub MPiK w Nowym Sączu na plakat Andrzeja Krupańskiego „Wędrowni historyczno-artystyczne po Nowosądeczynie” — 26 mln. godz. 17;

▲ Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Nowym Targu na festyn zimowy;

▲ Działanie PRON z sędzielskich osiedli „Przydrożecze” na konferencję sprawozdawczą-wyborczą.

Nadzedł od Ciotka długi, szeroczyny list pełen żałożeń i rad dla mnie. Ciotka wspomina, że w najbliższych miesiącach na pewno nas odwiedzi. Janine Pan nadal leży, stracił mowę i wymaga ciągłej opieki. Hrabianka Leontyna zdrowo miała krwotoki. P. Hrabina wybieła się z nią do Włoch. Nie wiadomo, czy Ciotka pojedzie z nią, czy zostanie pielęgniową Pana Hrabiego. Jedynym słowem w palacyku niewesoło.

Rozmawiałam po raz pierwszy z s. Nyszową. Spotkałyśmy się na moście, gdy wracaliśmy z rynku, ona szła w stronę miasta. Nawet nie wiem, która z nas pierwsza zaczęła rozmowę, ale pozostło to zupełnie gladio. Olimpia jest sympatyczna, mimo że lubi się chwalić, nie jest przesyłana, wysoka i grubym jasnym włoskiem owiniętą wokół głowy. Powiedziałam jej oczywiście o gimnazjum Joachima, o Cioce, o moim pobycie u Hrabiołstwa, że miałam jechać do Włoch. Szułała zaciekawiona. Dobrze, niech więc do Żaluzinów mieszają się różni ludzie. Zapraszam ją do nas. Jak zobaczy nasze meble, świeczniki, firanki i moje suknie to jej oczy zbiegną.

Dzisiaj przyszedł do nas Walentyna, starsza panna, która mieszka u Jurczyków. Nie ma jeszcze trzydziestu lat, ale wazyśmy mówić o niej „stara panna”. Jest przystojna i miła, zrzędzona, ma włosy ciemne. Oprawdy nie wiem, czemu nie wyszła za mąż. Zajmuje się szyciem białym i podobno pięknie robi meble. Nie ma żadnej rodziny. Czuję, że polubiłam się.

26 lipca

Byliśmy z Joachinem na odpusie w klasztorze klarysek w Starym Sączu. W dziesięćwiecie Mama zabierała nas na Kureganę i wędrowaliśmy stary, ciemny, chłodny kołki klasztoru napawał mnie lekciem. Pan Onufry rozmawiał z Joachinem podczas jazdy, o życiu kulturalnym w Nowym Sączu. Nie wiem, czyba narzekał, bo p. Onufry szaleczyli opowiadali o Towarzystwie Kasymowym założonym w 1859 roku, przy którym działa chór męski, kółko teatralne i czytelnia czasopism. Nie do tej pory nie słyszałam o tym towarzystwie. Joachim ma dobry, słony głos i wesoły, młody, mógłby zastąpić chór. Muzykę o tym porozmawiaj z nim. Pania Onufrowa jest naprawdę ładna, pięknie chodzi ubrana i do tego bardzo miła, stała się miłą. Dozradzi mi fryzurę, powiedziała, że do twarzy mi w różowym i papowym kolorze. Niemal mi matkę, a czyniła to delikatnie, jak na pania przystało.

„Masa św.” i kanzanie było bardzo długie. W kościele tłu, masa palców, kilku żółto na kolnatch. Włók ten bardzo trudno przyczebić, bo nie lubie objętych manifestacji podobności. Słuchalam w rodzajem kanzanie z sąsiadów św. Kuniegyda dla siebie sąciskie i szukałam w tłumie znajomych. Zobaczyłam siostrę Joachima z mężem i dziećmi. Franciszka zapowiedziała, że przyjdzie zobaczyć także „Kreślstwo”. Najwyższy czas, chociaż ta władomnie może strzemiłowa. Jak wpadnie w roli gospodyni?

27 lipca

Francia z mężem była u nas wczoraj, po południu. Zaprosiliśmy jej p. Rubanową i moje rodzeństwo. Pierwsza uroczystość w naszym domu wypadła dobrze. Podaliśmy ciasteczka, Joachim przyszedł do sklepu kandyzowanych owoców, dorosł pilnie, słodkie winko.

Wczoraj, gdy wszyscy rozeszli się, poszłam do ogródka i sprzątnęłam się do mojej krawaliny. Stałam jej ciuchotki, że jestem zrzędzona, bo mam swój dom z ogródkiem i Joachima.

1 sierpnia

Joachima nie było kilka dni w domu. Wyjechał po towar. Wrócił zadowolony, bo kupił kilka cenne

artykuły po zniżonej cenie, za co pochwalił go p. Onufry. Nudziło mi się bez powodu. Dłuzo przebywałam u p. Rubanowej, u której pobierałam naukę, krojąc widać i widziałam też Bolesławów. Po powrocie Joachim miał wolne popołudnie i wybrał się nam na dawno obiecywany spacer nad Dunaj. Radio chodząc w tamtą stronę, przeważnie wybieram się nad Lubinkę lub Kamieniec. W czasie szwycia Kamienica stałe się półtą i wody jest w rzecze niewiele, widać pełno kamieni. Dłuzo najęz narzekał porządku wzrok was zamazanych. Kiedyś jestem na Wólkach, czuję się jak w nieznanym mieście. Wokół są zielone łąki między drzewami, ciche, z dala dochodzi szum Dunaju i szesiel podobnego lasu. Przeszliśmy kawał drogi, wradźli brzegi rzeki w stronę Starogo Sączu.

Wróciłam do siebie już o zmierzchu. To był uroczy spacer! Nierozdwo wylądzi się na podobną przechadzki, bo Joachim znów musiał jechać po towar. Widąc p. Onufremu zdruzdyli się wdruki

GABRIELA R. DANIELEWICZ

Wamietnik

świąteczniki

i wyczeja się młodzieży. Nie dziwne. Tylko mnie smutno.

2 sierpnia

Przyjechała z Tarnowa Waleria, siostra Joachima. Zatrzymała się u Franciszki i Bolesława, chciał Joachim zapraszać ją do nas. Nie to nie, jej sprawa, obrażać się nie będziemy. Zaprosiliśmy ją na obiad w niedzielę, w niedzielę Bolesławów z dziećmi. Uwiadomiam, że by wszystko dobrze wypadło, bo sąsiedzi oświ i nas dwoje to nie były stręgawca, wszystko dojrzy i szycielka. Kasia zaraz po wotywce przysłała mi ponownie i we dwójkę by to zażalenie, My z Joachinem poszliśmy do fary na śniadanie rano. Nie wiedzieliśmy, jaka będzie pogoda, więc na błękitnie, burawo sennie zarzucałam wełniany szal z frędziami. Do tego nabawiłam kapelusze z długimi wstążkami.

Jak szliśmy, to patrzyli na nas od Klinków i Janiaków przez firanki. Mnie to cieszyło, ledz Joachim trochę się rozgniewał i powiedział, że za bardzo się wystrzymał. W końcu w co się mam ubierać? Jestem, kupująca czy nie?

Obiad wypadł ponownie, nawet Waleria mnie pochwaliła. Było wesoło. Wyszliśmy do ogródka, pokalam im grządki i altankę, potem przysiadłam dla ochłody masiankę i piasek, doładowałam z czeremuchą. Grałam na cytrze, Kasia i Franciszka śpiewały. Siedzieli aż do wieczora i rozmawiali się w dobrych humorach. Waleria ma zstąpić do odpustu.

6 sierpnia

Dziś w Sączu wielkie świątki — odpustki kł. Przedmienia Patiego. Wiele ludzi przyjeżdża i przychodzi z okolicy. Na ulicach i w Ryнку tłoczno, na św. Duchu pełno krawców z dwówekallami, piernikami, słodkami i ciastkami, wesołe romantycy. Odwiedzają się ceremonialnie nabobstewna i każdy chce uzyskać błogosławieństwo Przemienienia. Wokół miasta w tym dniu jest bardzo uroczyste, w domach nie człedkiego się nie roli, nikt nie pracuje, wszyscy świętują.

23 sierpnia

„Ciechy szmer rzeczek, niewiedzialność pod osłoną szczytów, sennym ańordem mając przedwieczną zadumę, wiozącą, Bardzo podobno mi się to zianie z księżką przysłanej przez Ciotkę, toteż je przepisałam. Książka wzeszła, a o wielkiej miłości i wierności Joachim zden-

powował się widząc mój pląc i za brocił mi cętych, bo znalazło się wzruszam. Zabierałam się więc do szycia i przerobek sukien.

Na jutro zapowiedział się do nas pan Onufry z żoną. Muszę upięć plącę z widziałam Joachim zajął miejsce na spirytule. Oczywiście, zatrzymamy ich na kolacji obfitej niż zwykle. Ubiore się w bordową suknię z tarty i jedwabną. Białą swadką, szerszą i podolowaną. P. Onufrowa była się stroić, niech zobaczy, że ja też mam w co się ubrać.

3 września

Po południu odbył się pogrzeb Broni. Biedaczka, ledwo doczekała osiemnastej wiosny. Zgąsta przystojnie, podobno rozplakała się z żalu za życiem. Poszliśmy z Kasją, by towarzyszyć jej w ostatniej drodze. Kółko widać Joachim miał kłosa, krecło się już do tłu ludzi, wchodzili, wychodzili, szepotali między sobą. W zaciemnionym pokoju.

wśród kwiatów i gromnie, leżała w trumnie z białej sukni i woli nie, jakby lekko uśmiechnięta. Kilka kobiet kłęczą przy katafalku modlą się głośno. Nie mogłam na to patrzeć bez bólu. Przyszeli ksiądz, organista, śpiewacy i zaczęli śpiewać requiem, matka Broni zasłochała. Wyszłam bo zrobiło mi się mdło od dużego powietrza i zapach świec. Odprawiłam się do domu. Ksiądz zainstnował Salve Regina i żalobnicy mu wotowali.

18 września

Dziś moje urodziny. Kończąc się demencie lat. U nas nie ma zwyczaju obchodzenia urodzin, świętujemy imieniny, ale dzisiaj czuję szczególny nastroj. Rok temu byłam w Krakowie i Ciotka podarowała mi estambuch. Przerzuciłam zapisane listy, nabrało się już spore notek. Nadal piszę w tajemnicy przed wszystkim, nawet Joachimowi. Może kiedyś pokłam swo sekretu.

Delikatnie zaczyna się skradnąć Joachim. Dni są wprawdzie upalne, ale rani bywają lekko zamgłone, wieczory chłodne i dni coraz krótsze.

21 września

Powoli życie nasze staje się jednostajne. Wszystkie meble już ustawione, fary i obrazki zostały święcie zwieszzone. Trzeba Pana Jezusa w Ogrójcu umieścić ufoczę wyżej nad kółkami. Joachim wychodzi do sklepu przed łona, przychodzi po dwusobierze na obiad, pozostaje na obiedzie, czasem robi coś w domu lub ogródku, znowu idzie do sklepu. Wraca kłosa, a w dni targowe później. Po małym dudy ruch. Za kilka dni pojedzie do Tarnowa po towar. Wczoraj chodzimy na Grodzkie, bo tęsknie za rodzeństwem, ale śledzimy na schodkach przed oknami i obserwujemy ulicę. Blankowa poradziła mi, że to najlepszy sposób na szybkie poznanie zasądów. Joachim nie lubi tego śledzenia przed domem, namawia mnie na ogródek, ale ja wole oglądać ludzi. Nawigwam już dużo zwiedziłam i rozmawiałam prawie z każdą kobietą z naszej ulicy. Nie wiem, czemu stara Blankowa powiedziała mi, żebym nie zadierała nosa, bo sąsiadom jest przykro.

Ja zadieram nosa? Za! Dzwine te kobiety! Nie mam co zadierać nosa, ale chyba zdają sobie sprawę z różnicy, jaka nas dzieli. Joachim przecież chodził do gimnazjum, a moja Ciotka z Hrabiołstwem siedzi przy jednym stole.

30 września

Muszę koniecznie poświęcić tu parę zdań naszemu proboszczowi z fary, księdzu Janowi Machaczko- wi, który jest z pochodzenia Czechem. Ma ponad 60 lat, ale wygląda na mniej trzyletni zdrowiem, pogodą ducha i humorem. Był kilkakrotnie kapłanem wojskowym i w Belsku, w Krakowie, a teraz mieszka się w Nowym Sączu. Ksiądz jest bardzo popularną postacią w całej sądeckiej okolicy. Chodził wesoło w rezerwadzie, wszędzie go pomno, zajrzy do każdego sklepu i domu. Podjeżdż przechadzek za miasto, nie omiinie żadnej wiejskiej zagrody. Słynie z dozwępi i trafnych, krótkich, ciekawych powiedzonek. W ogóle to niewzłyki kapłan. Utrzymuje kontakty z pastorem, księdzem Rusinów i nawet często ucinia sobie pogawędki z cadykiem Halberstamem. Codziennie ksiądz proboszcz z adwokatem Remonem kapia się w Dunaju, a w zimie w przerebli.

Po odprowadzeniu rano mszy świętej ksiądz Machaczek odbywa delicate spaceru, przeważnie w kierunku Chelma. W lecie kupuje od pastuszków wianuszki z maków i blawatów i wręcza je spotkanym znajomym panom. Sama widziałam, jak obdarowywał takim wienkiem kwiatowym panosze Bronikowich, panią Teresę. Hustykówna — hōng nauścielca i panią doktorkę Trembecka. Pania Onufrowa mówiła, że też otrzymała wianek od księdza.

Również kaszula podobno wyróżnia się na tle pozostałych. Próbuję nie bezspokojności i ludzkie, bardzo bliskie traktowanie spraw wiśkielnych. Zdarsza się, że ksiądz żartuje z ambovy. Facecje kanonika rozchodzi się głośnym echem po całej okolicy. Joachim przynosi je do sklepu i potem rozpowiada po Żaluzinów i wszyscy śmieją się. Chciałabym kiedyś otrzymać wianek od naszego proboszcza. Tylko jak do tego doprowadzić? Może jestem na to zmiada, może ksiądz honoruje tylko poważniejsze panie?

1 października

Dzisiaj od rana niedobrze się czuję, mam nudności i ciągnie mnie na wymioty. Właściwie to od kilku dni podejrzewałam, że to nastąpi. Jeszcze nie mam całkowicie pewności, ale raczej tak jest. Czy powiesz Joachimowi? Nie, nie, wstydzie się. Jeszcze trochę poczekam.

6 października

Tęgoroczna jesień niezam nie różni się od lata, nadal śledzimy popołudniami w ogródki i słonece przegrzewa, Po kolacji i chodzimy do fary na różaniec. Najczęściej wybieram się z Janiaków i Klinkowa, czasem dołączę do nas stara Blankowa. Młoda Blankowa nie chodzi, bo parę dni temu powiła czwarde dziecko. Joachim przesiaduje do wieczora w sklepie, oczywiście przychodzi na obiad w południe. Gdy wracamy z różańca, spotykamy się na moście i razem już idziemy do domu. Dni płyną spokojnie. W niedzielę odwiedzamy siostrę Joachima lub moje rodzeństwo u p. Rubanowej.

(Ciąg dalszy za tydzień)

COZY MAJA BYTRE

wieloznaczności, gdzie panuje tolerancja religijna, lecz uformowane w początkach państwa polskiego chrześcijaństwo jest religią najczęściej wyznawaną. Wydaje mi się, że porozumienia (w tej dziedzinie) są gwarancją naszego bezpieczeństwa i pokojowej przyszłości".

Pogrze reform i porzucenia ma u cywilizacji. Autoryt, wymiar, wyraźnie współżycie. Niemniej walka „może się toczyć między biogonomymi uprawianymi społecznymi. Ze względu na charakter i cele należy cholera umiarę się w sietko płaszczyzny Walka klasowa, ideologiczna, ekonomiczna — to niechloda i wspaniałostwo. Wypłyły one na przedziele się u strokach państwowych. Za jednak choć ziorość szanoje na walkę w obronie państwa, a dokładnie — w walnięszeniu, szlucha państwowości, w szlucha pracy".

Tu następuje opis przy życia. Praca, edukacja, zdrowie, socjalny i cywilizacji, nagrody, przyznanie, wo służbę zdrowia, wezawy i wyzoczenie, troszczy się o warunki i bezpieczeństwo pracy, o politykę i zapomni. Czyżby w zamian oczekiwać? Wskazanie i sumienia. Gdyby się bliżej przyjrzej przeciętnemu pracownikowi,

Renata Puchasz — również z krytyki LO — po interesującym nakreśleniu wojny przyszyję Polski, identyfikuje się z marzeniami polni, tutaj najbarbarzyjszymi, many, fragment. Kwiłtów polchi.

Daj rady mądrych, dobrych ludzi, Mocy, w mądrości i dobroci (...). Daj pracującym we władanie (...). Plan pracy jej we i miastach (...). Niezależnie czyżby krytyce. Jedyności pryzryw i prawdziwości: Niech prawo zawsze prawo znaczy. A sprawiedliwość — sprawiedliwość!

Temat wymagający bodaj najwięcej samodzielności, minutowie przedstawienie działań Partii w woj miejscowości, podjęli między innymi, Danusia Teta z Limanowskiej LO ińska o organizacji partyjnej w Piszarowej Ro-

marzeń! Zaczynam od swoich refleksji po lekturze ich wypracowań. Chwałę to, co się mi spodobało: sporo przeczytał, choć program szkolny niewiele czasu pozostawia na dodatkowe zadania wiedzy: umiała zrobić użytek z lektury i naderzęp się to, co widzą dookoła: mądre kolaryzacje, ośrodki naturalnego i czystego kraju, ze zdrowiem społeczeństwa; akceptując główne przesłania i koncepcje dorosłych, choć krytycznie odnośnie do naszego postępowania; są zdumowieni, w Polsce, już dziś czują się już współzgodzonymi. Podzielam wiele ich niepokoi i trosk. Ale postanawiam trochę się powadzić z ich sarkazym ocenami przeszłości i terażniejszości. Próbuje bronić mojego pokolenia, które — nie z braku woli, żni — szło spraw, nie zdołało osiągnąć doprowadzić do końca. Opowiadam, jakie dylematy mieliśmy przed sobą, z

— Dlaczego ościplenie bloku mieszkaniowego przy ul. Zygancekiej w Nowym Sączu firma prywatna robiła sprawnie, a państwo — niemiernie! — Miał baba plackę — myślę sobie. Chciała wyznaczyć jakieś warunki, kurują się władze regionu, tłumaczyła, że wszystkiego równocześnie zrobić się nie da, więc dokoła do wniosku. Identyfikacja z tym, że kłoda niedorobka. A przecież o basenie i szlachał myśleć to samo, co oni. Piłalem i gardlowalem na ten temat parokrotnie w obojętnej obojęt, które należałyby teraz postawić przed tym gremium. Niech towarysze z odpowiednich organów kontrolnych dowiedzą się, że ja, z braku basenu, nadal będę się o miejsce społeczne. Nie widzę powodu, byśmy świecili owoja za cudze obojętne do dziś nie opytanie.

W sprawie pawilonu szpitalnego tak się szerzej nie dążyła, i przyjechał za mną do Limanowej dr Leszek Karzeniowski, do niedawna zajmujący się w KW partii problematykę służby zdrowia, więc złożył kompetentne wyjaśnienia.

*
Rozstawiam się z sympatycznymi grupami dyskutantów jeszcze bardziej niż uprzednio przekonany, że istnieje pilna polityczna potrzeba prowadzenia poważnej rozmowy z młodzieżą. Są nieinformowani, czy mają bystre, widzą wiele niedomagań, których usprawniwił się nie da. Warto pomóc im odróżnić, co wynika z przytoczonych obiektywnych, a co jest rezultatem niechlujstwa. Lepiej, żeby od nas dowiadywali się, tak jest naprawdę. Nie pudrujemy miejsce wstydlwych, bo to woda na młyn ludzi nam nieprzyzłych, którzy szczerą w nasze własny komentarz do naszych postępień i zaniedbań.

Młodzież — z racji swej liczebności, a także ze względu na właściwa temu wiekowi wrażliwość: na zło i głupotę — jest naturalnym sojusznikiem socjalizmu. Byłoby karygodną niefrasobliwością zniekać dużej z podjęciem autentycznej, partnerskiej rozmowy z tym środowiskiem. Myślę o działaniu systematycznym, wolnym od cebloty, organizowanym przez ludzi ideowych.

Przyjemni członcy zaproszenia w te miejsca, gdzie takie działania się prowadzi. Zwłaszcza, jeśli należą one z kół organizacji młodzieżowych, z placówek kultury i szkół. Jesteśmy gotowi spopularyzować wartościowość — nie pozorna i nie na pokaz — inicjatywę wychowawczą. Kto zaprasza?



Wtóry przychodzi do pracy nie na czas, w trakcie roboty upokojuje ich celowienie, przywłaściwność, wykorzystują — to czuności są pewnie sprężystości między tym, co jest, a tym co być powinno. Dyrektor stara się tych zadaniach nie oddać (...). Wzrostlichy chroim. Rada Pracownicza i dyrektor — chodby chodła — nie może temu zapobiec. I tu widzę śladu, który wplętnię na zmniejszenie wydatności podziałności komórek gospodarki narodowej".

Prace dziewięć tygodni obchodzi się z naszą rzeczywistością, natomiast u chłopów wesele zimowa i skrajnych oczu (od lutku do zupnego, zimnowidzawa). Dwaścieś, wała słowa są nie znajduję lepszemu określeniu doroznoje. Na przykład Anna Lewicka z krytykologicz. Licom rozpoczyna swa wypowiedź tak:

bert Wojcik z Krynicy i Jacek Kalesa z technologicz. Technikum Kolejowego. Chciałbym jeszcze wspomnieć opartą o dokumenty X Zjazdu pracy Jerzego Działdka z Zespołu Szkół Zawodowych w Gorlicach, oraz z tej samej szkoły — żywo napiętną wypowiedź Piotra Fiskora. Ta druga — z pozoru samodzielnie — powtarza wiele obywatelskich, krytycznych myśli o naszej rzeczywistości. Cieszy odzwaga Autora i szerokości, ale równocześnie martwi... latwość powię. Może przy innej okazji powrócę do niej oddzielnie.

Słowa uznania należą się prawie wszystkim uczestnikom konkursu za język: zdarzył się tylko jedna wpadka ortograficzna, gdy ktoś chciał ukazać biurokrację (przez u) — i jedna wpadka poważniejsza, gdy narolałek biegły już w urzędowym zarzynie dal popia prawdziwy!

czesto świadomie musieliśmy zrezygnować, co robimy — na przykładzie warszawskich zakładów imienia Karola Swierczewskiego — by zjednać ludzi pracy dla nowych metod organizacji produkcji i podziału zysków

Rozgadaliśmy się nad matre, urrywam i proponuję rozmowę. Zaczyna Maria Chłupka do limanowskiego licum dojeżdżająca ze Szczawie. Energetycznie uzasadnia potrzebę zbudowania w Szczawie ośrodka zdrowia i szkoły oraz zajęcia się szluchańcami i środowiskami mineralnymi. Jazczce więcej polemicznych nutek pobrzewia w głosie Wiesława Korkm, wspomniany już w przedmowie przeciwniczki przemysłu na sądeckiej ziemi.

Odpowiadam że bez fabryk — takich jak SZEW, kombinat obnowicy w Nowym Targu — nie zrealizujemy przed 30 laty znaleźć pracy dla przeludnionej Galicji. Mielibyśmy zczykłej szluch Danaję i lepsze powietrze, ale ikiepalibyśmy starą biedę. Bez tych kilku fabryk nie powstałyby osiedla mieszkaniowe, szpitale, gazociąg, asfaltowe drogi, szkoły... Mówię, że nie przemysł jest głównym spawem degradacji przyrody w Nowosądeckiem.

No, cóż! Nie przekonalem ani koleżankę ze Szczawie, której przypomniałem, jakie kłopoty były kilka lat temu ze znalezieniem we wsi parcel pod szkoły, ani Wiesł, która swoje o fabrycznym dymie wie. Zapropomowałem więc wspólny reporterski zwład. Spotkamy się w terenie, zbierzemy rzeczywisty stan sprawy i opiszemy w „Dunaju”.

Do tej oferty pytania i wypowiedzi popłynęły się kwycić.

— Dlaczego nowym most koło Maniów już jest w remoncie?
— Nie wiem, zapytam i napiszę!
— Co pan redaktor myśli o lokalizacji pawilonu szpitalnego w Nowym Sączu, do którego trzeba będzie chuchać budować kosztowne przebiegi podziemne?
— Jak ośmiesz jest, że od wielu lat nieczynny jest basen nad Łubinką? Dlaczego tak słamarnie buduje się w Sączu kłód sportowo-widowiskowy? Dlaczego nieczynne są świetlice publiczne w województwie śląskim?

Jesteli chodzi o problem poprawy stanu zdrowia gospodarki, to na plan pierwszy wysuwa się pytanie o sposobność. Tych „problemów” jest w tekście 36 „zagadnień, które należą podjęć” — kilkanaście, ponadto kilka „zadaniach” i „działań” i „projektów, której nie pomijmo być, minutowie problem patologii społecznej”.

Radiabim nauzczycelem dobrze zapowiadającego się reformatora powoicimiancie tego środowiska, pokłi jzeczce młodzieńcze nie dorwał się do trybun.

Na koniec zachowalem miejsce dla Danusia Glinickiego ze Salszadowej. Krótka omówił on referency (placa polem bądziejąca pracę, oszczędność, wykorzystywanie wywalizaków, lepsza kontrola spraw), da młodzieży, uzasadnienie struktury organizacyjnej. Zgłosił kilka własnych spostrzeżeń, aby nie było takich wytykań, jakie widziałem w filmie „Alternatywa 4”. Upominał się o rozwój sportu w mniejszych miejscowościach i na wsi, oraz o takie uinfrakcyjnie procesu naucewania, by szkoły nie chodząły się „jak na pańszczyznę” i wrzesnie — z góralskim temperamentem — wypalił: cele wszystkich programów są szczytne, ale nie ma możliwości, one są napisane. Trzeba przestać się rozmodzić, podnieść rękawy i do roboty!

W ciągu ostatnich lat przeszliśmy ogromną metamorfozę w ocenach naszego poziomu rozwoju, warunków życia, miejsca Polski w świecie. Od przesadyńch ocen lat siedemdziesiątych, stawiających nas kraj w rzędzie najwyżej rozwiniętych pałstwy światła — do skrajnie pesymistycznych, wywołanych kryzysem w progę lat osiemdziesiątych. Spróbujmy jednak spojrzeć na rzecz realistycznie.

Po obiektywnej analizie — składającej rozbiórów, dwu wiew światowych, docobu i błędów czterdziestolecia — Anna referuje uchwałę X Zjazdu partii. Wybiera z niej zwłaszcza te elementy, które adreśowane są do młodych. Ze zrozumieniem odnosi się do koncepcji przyrzeczenia rozwoju Polski. Na koniec wznaję:

Przejdzie od bałęd do jakości, od przeciętności do mistrzostwa, od wmaobu, śmiałości i zdecydowania w zmianianiu struktury struktury i wszystkiego co hamuje inicjatywę jednostki i kolektywu. A także — wiarygodność, oświadczenie, prawdziwość, szlachę, w towarłość dopiera znaczna część młodego pokolenia udzieli swopce poręczenia dla programu szluchy partii.



Głos Glinika

Współzawodnictwo po nowemu

W niedawnej przeszłości współzawodnictwa pracy nadano w zakładach karyzmatyczny charakter. W staraniu o efektowne wyniki, organizatorzy często zapominali o celu misyjnej rywalizacji, bryzad i wyzwań. Ta praktyka została krytycznie oceniona w 1980 r. i nie powinna się powtórzyć. Czy to znaczy, że współzawodnictwo straciło sens raz na zawsze? Oczywiście, że nie!

Związek Zawodowy Pracowników FMWIG zaproponował wznowienie współzawodnictwa między wydziałami, przygotował projekt regulaminu. Po zatwierdzeniu przez związkowców, dyrekcję i Radę Pracowniczą, wejście do w życie prawidło będzie od drugiego kwartału tego roku.

Rywalizacja będzie przebiegać w trzech grupach wydziałów produkcyjnych, pomocniczych i sprzętu technicznego. Uczestnictwem będzie dozwolone, za zgodą większości załogi wydziału. Koordynacją zajmie się nowa komisja ekonomiczna Związku Zawodowego.

Dla każdej grupy wydziałów ustalono własne kryteria oceny. Zostaną sądownie wraz z regulaminem. Są wśród nich: wykonanie planu produkcyjnego, ilość braków, podnoszenie kwalifikacji zawodowych, udział w czy-

nach społecznych, zachowanie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, poprawa warunków socjalnych załogi, wprowadzanie postępu technicznego, utrzymanie estetyki miejsca pracy. Tym zadaniem jest przyporządkowana punktacja zasadnicza. Są i dodatkowe punkty, np. za udział pracowników w działalności GKS „Glinik”, w pracy Gorlickiego Centrum Kultury.

Ocena będzie dokonywana kwartalnie. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród nastąpi podczas obchodów walnych świąt, np. 1 Maja, Babaruki, 22 Lipca. Zwycięzcy otrzymają jako pierwszą nagrodę – poręczbę dyrektora, drugą – dyplom. Przewiduje się też coroczne przyznawanie uczestnikom i organizatorom współzawodnictwa nagród rzeczowych.

Regulamin nie ma jeszcze ostatecznego kształtu. Kolektywy pracownicze oraz kierownictwo Fabryki wnoszą do niego poprawki. Pewne jednak, że współzawodnictwo zostanie ogłoszone. Korzyści dla Fabryki i dla załogi będzie każdy, choćby mały rezultat takiego dopinania, np. zadanie o zwiększeniu wskaźnika wydziałów. Grunt, żeby przystępując do współzawodnictwa wzięli cel dodatkowego wysiłku.

KRZYSZTOF KAMIŃSKI

Tam centrum – gdzie ludzie

Przysłuchiwałem się ostatnio narażeniu na temat kultury w Gorlicach. Sokoda, że mimo zaproszeń nie przybyli przedstawiciele związków zawodowych, bo ich głos w tej sprawie jeszcze mało jest znany. A przecież jeśli mowa o upowszechnianiu kultury wśród załogi, związki mają rolę decydującą. Po pierwsze, bo one jedyną pracują na gruncie prawie bezcennym odlegiem: mam na myśli humanizację pracy. Po drugie – bo stały się potencjalnymi mecenasami wszelkich form kultury, od spektakli teatralnych po dekorację sztalii wydziałowej. Mają to w swoich programach i w budżecie.

Jak zwykle o kulturze – mówi się tyle, że tematów wystarczy na niedzielną artynkę! Dział porządkowo na jednym wątku dołączonym Gorlickiego Centrum Kultury.

Nie rozstrzygnięto, przez jakie obszary działalności i – głównie – przez jakie powołać przekroczyć granicę zakładowego i miejskiego domu kultury. Można więc spodziewać się podobnych incydentów jak styczniowy, że w ostatniej chwili odwołano porządek dla dzieci, bo sąle trzeba było odstąpić na kurs behawioralny.

Jesli chodzi o remonty, dyrektor Adam Nowak chce, żeby „Glinik” miał się gospodarstwem GCK, tzn. do programu, woli nie dzielić swojej władzy. I słusznie.

Nie rozstrzygnięto na tej naradzie ani przy jakim okazji, jak w budynku Centrum (podobnie) i pogodzie względnych

już zajmujących tu pomieszczenia i tych, które im się takowe należą, a nie mogą się o nie doprosić. Lokalizacja GCK są: muzeum FMWIG, Gorlickie Centrum Kultury, Klub Sportowy „Glinik”, fabryczny Klub „Gwarek”. Na prace Centrum zostają dwa (i) pomieszczenia. Przy bogactwie kół i zapowiadanych imprez, nie wiadomo, czy decydujący teatrzyk świeży w pokójku instruktorów. Tak był nie pomysł.

Związki zawodowe mogą mieć głos również w sprawie repertariu, oferowaniu przez gorlicki pałac kultury. Zaczęłyby o wyborze imprez estradowych decydując, przypadkiem, a oceniłoby obrotno impresario. Dział socjalny jest z udziałem zakładowego wykupu biletów i chłatura kwitnie. Związkowcy mają prawo nie dopuścić do takich praktyk.

W gorlickim środowisku kulturalnym pojawił się ostatnio nowy organizator – GRSTK. Stowarzyszenie wyrosło na mochnych korzeniach, byłe może stałe się rzeczywistym centrum kultury robotniczej, pod warunkiem, że otrzyma stałą siedzibę. Tymczasowo stała półka mieszkanie prezesu Sliwy.

Mówi się coraz głośnie o utworzeniu w Gorlickim Młodzieżowego Domu Kultury. Podobno „wszystko już jest”, tylko, brak siedziby. Może MDR z czasem stanie się konkurentem dla GCK? Mimo wszystko upieram się przy tezie, że w kulturze nie tak ważne jest, jak ludzie – twórcy, organizatorzy. W fluxie do klubów sprzet, alaj elektroniczny, dopóki nie znalazł się ktoś, kto uzasadnił turniej, kurs, załogi, kół zainteresowań? Wiecej napiszemy niech się znajdują żywe Filary Kultury w Gorlicach takich ludzi, nie brakuje.

Czy poprawi się bhp?

Jak co roku, zatwierdzono plan poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. O skomplementowaniu tego treści poprosiliśmy Stanisława Murkę, kierownika ds. bhp.

— Teperocny plan zawiera 28 zadań, głównie w dziedzinie likwidacji zagrożeń (tu ograniczenie ilości substancji toksycznych). Wśród zadań są remonty urządzeń, usprawnienie wentylacji, ograniczenie zapylenia i hałasu, poprawa oświetlenia stanowisk pracy, jedną z pozycji planu jest przedsięwzięcie: szczególnie dotyczy to wydziału stępaków, polimocierzy i montażu. Ponadto: przebudowa poseadek, zlepianie osłon i zabezpieczenie przy obrabiankach. Takie zadania bhp.

Dziś tego planu powstaje w formie bhp, skoro zawiera przede wszystkim zadania dla kierowników wydziałów?

— Dział nasz planuje, zgodnie z rozkazaniem uszrankowa bhp, a odpowiedzialność za realizację zadań – jest kierownictwo wydziałów i działów, np. główny metalowy, kierownictwo działu gospodarki szrotowniczej itd.

Czy plan zawiera pojęcie nowo, czy raczej powtarzające się od lat?

— Takie i takie. Mniejsze, jak przed laty, oprócz uszrankowania, uszranku z kontrolą stanowisk pracy. Nową pozycją jest remont dachów, bo występują liczne przerwy, jeżeli w tym roku widać się zainstalować na hall nr 1, to kuzni i wydziale rozrywajmy i tak dalej. Reszta na przyszłość. Powtarza się to słowo modernizacja szrotu, uszranku. W tych pomieszczeniach stale coś trzeba zlepiać, przerabiać, odnawiać. W hall nr 1 instalacji są w takim stanie, jakie chciałbyśmy uzyskać wreszcie.

Żeńskie plotki. Zostawia odwiecznym symboliczne zapomnieli, jak na ten cel przeznacza Związek Zawodowy albo dział socjalny. Zawszyca! towarzyszy mu przedstawiciel związkowców.

W ubiegłym roku pan Kazimierz odwiedził 210 emerytów i rencistów w szpitalu, prawie 500 w domach. Złożył wizyty prawie 400 osobom przytulnym do szpitalnego łóżka, 16 leżącym się w domu. Na górnicze święta, jak przystało „Mikolajów”, rozniósł swoim rówieśnikom paczki do szpitali.

Piękny i jedyny w swoim rodzaju jubileusz. W intencji ludzi, których od 30 lat obdarowuje dobrzym słowem, symbolicznym prezentem – żywym panu Kazimierzowi, a także wszystkim współpracującym z nim w tej akcji, że by zawsze spotykał! doolała ludzi życiowych, ofiarnych, chętnych do bezinteresownej pomocy.



Fot. W. PRZYBYŁOWICZ

Plany

Gorlickie Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury zatwierdziło tegoroczny plan pracy, z którego widać, że po okresie organizacyjnym wchodzi się ostro do działania. Oto niektóre zamierzenia: w maju Stowarzyszenie będzie organizowało pierwsze ogólnopolskie plenum markarskiego dla Szymbarku. W czerwcu – w MBP wystawa poplenowa. Również w maju – druga wystawa prac członków GRSTK. Z okazji Dnia Dziecka – konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży, pod hasłem „praca – rodzina – wypoczynek”. Na sierpniu zaplanowano plener malarski: zrealizację na Magurze Malakostowej. Ponadto odbędzie się 15 indywidualnych wystaw twórców.

ów, w marcu i wrześniu – wystawy literackie. Zaplanowano zabiegnięć kół zakładowych kół GRSTK i utworzenie kapeli podwózkowej.

Stowarzyszenie chce aktywizować się w tworzenie zespołów partnerskich w zakładach, przez powołanie „Klubu Liderów”.

Organizacja dwóch nieprofesjonalnych z Gorlic jest twórcą i 96 RSTK w kraju. Zrezała około 40 osób w sekcjach: plastycznej, fotograficznej, publiczności, kultury pracy. Wśród członków są znani artyści amatorzy: Stanisław Hübner, Waldemar Hübner, Wiktor Sława, Julian Sława, Wacław Sława, Edward Wresliss, Ryszard Berdysz.

„Mikolaj”

Osobliwy to jubileusz – 30 lat pełnienia dobrodziejnie przyjętej funkcji, dla której trudno znaleźć nazwę. „Mikolajem” nazywał go ci, którym ułatwiał przetwarzanie ciężkich obrwli w chorobę, w samotność.

Kazimierz Waniuch zaczął na emeryturze przed 30 laty działać regularnie odwiedzać seniorów i chorych pracowników Fabryki i odwiedza do dziś. Nie przeszkadza ma mróz, upał, deszcz. W dni powołania i wyjazdów, od rana do wieczora wędruje pieszo, motocyklem, autobusem. Ma swoich podopiecznych w Gorlicach, w Grybowie, w Sombornie pod Jaśnem, w Wilczyśkach, Stróschach i innych miejscowościach. Przynosi słowa otuchy, podziwienia, zakładowe wiadomości i kole-

Zaostrzenie wymagań sanitarnych

W związku z odezwaniem w województwie brakiem wody pitnej oraz komunikatem Państwowego Wojewódzkiego Inspektora Sanitarnego o zaostrzeniu kontroli sanitarno-porządkowej, nastąpi w tym roku służbowe polecenie dyrektora Fabryki zobowiązało kierowników działów i wydziałów do wzmożonej czułości nad wodą i dbałości o stan sanitarzy. Należy zwrócić uwagę na stan sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, na stałe kontrolowanie ścieków. Wydziały: galwanizernia, obróbki cieplnej i elektrociepłownia zostały zobowiązane do zabezpieczenia miejsc, w których są magazynowane lub używane substancje zagrażające

cytologii środowiska, przed przedostaniem się tych substancji na zewnątrz.

W punktach zbiorowego zwalnia i magazynach żywności należy zaostrzyć higienę. Podobnie w pomieszczeniach sanitarnych. W stosunku do osób zatrudnionych te obowiązki będą stosowane sankcje dyscyplinarne. Polecenie dyrektora odnosi się również do gospodarstwa administracyjnego w zakładzie przy „Gliniku”.

Wzroście, wspólnie z Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy, idąmy się na zwia, opisy, co robimy, no, żeby nie marnować wody, nie dopuścić do zatrucia środowiska i poprawić stan sanitarny Fabryki.

- PROGRAM I**
 8.00 Domatki
 9.30 Telefejsy — „Nauka i technika”
 10.30 DT — wiadomości
 10.40 Film dla II zmiany — „Kierowa na jeden kurs” (2)
 16.20 Program dnia
 16.25 „Scen młodych”
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Bez próby”
 18.35 „Mieszka”
 19.00 Dobranoc
 19.10 „Don rodziny” — wspomnienia Zofii Nałkowskiej
 19.30 Dziennik
 20.06 „Monitor rządowy”
 20.30 „Kierowa na jeden kurs” (2)
 21.40 DT — komentarz
 22.05 „Lex” — magazyn społeczno-grawny
 22.15 Studio sport
 22.30 „Na krędełki słów”
 23.10 DT — wiadomości
 23.15 „Kokainowy szlak” (8)

- PROGRAM II**
 17.00 Język angielski (17)
 17.50 „Magazyn narciarski”
 18.00 Kronika
 18.30 „Muppet show, czyli rewia świąt”
 18.55 „Kalejdoskop taneczny”
 19.20 Dziennik
 20.00 „Ogrody świata” (7)
 20.30 „30 minut z Wicenzjuszem Ghiniem”
 21.00 Antyczny świat prof. Krzewca
 21.40 Zbyszek Cybulski w filmie „Pinguin”
 21.45 „Rozmowy intymne”
 22.15 Wieczorne wiadomości

SOBOTA — 14 II

- PROGRAM I**
 8.30 „Tydzień na działce”
 9.30 Kino telefejsy „Odkrywający świat” film prod. radz.
 10.30 DT — wiadomości
 10.40 „Stare, nowe, najnowe”
 12.15 „Wędrujcie dalekie i bliskie”
 13.00 „W świąteczny świat”
 13.05 Telewizyjny koncert zyczeń dla honorowych krzewiadców
 14.00 „Co boli?” — program publ.
 14.20 „Z bukwiniakich wierszów” — progr. publ.
 14.50 „Militaria, obronność, nowocześnieść”
 15.00 Antologia dramatu powszechnego — Mikolaj Niekrasow „Josieta mada”
 15.55 „Portret aktora” — Józef Piłsudski
 16.35 „Skarbice”
 17.15 Teleexpress
 17.30 Losowanie Dużego Lotka
 17.40 „Z bliska” — progr. publ.
 18.00 „Od Opola do Opola”
 18.00 Dobranoc
 19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Gang Obena” — komedia krym. prod. duńskiej
 21.15 „Od Opola do Opola”
 21.25 „Czas”
 21.55 „Jutro na świecie”
 22.05 DT — wiadomości
 22.15 „Sportowe rytmy tygodnia”

(CIĄG DAJSZY ZE STR. 16)

Dzynie sakreśli się w głowie. Wice konic? Katastrofa? Zdemaskowanie? Czy to było zasnęta w kieszeniach piśmi. Przesmy przebiegło mu, by po prostu rzucić się na Terkowskić, chwycić go za rękę, za rękę, przeklewać się łobudami przez kolimeryk zryk. Oj, oj, że aż ta obelga twierdzi sznieje. Skurczył się w sobie. Wszystkie mięśnie nabrzmiały mu tak, że aż uszył ich drżenie.

Przypomniał najpóźniej — zabrał się nagle tuż przy nim śles jakiejś pani, która w przejęciu go potrącała.

To go otrzeźwiło w jednej chwili.

— O jakim kierowcy? Co pan opowiada? — Wzruszył ramionami. — Wszystko to jakas bujda. Zasnęta Winderu nie znam.

Terkowski podniósł brwi i strzeplął flagmacyjnie popiół z papierosa.

— Ach, naturalnie — odparł spokojnie — może że jak która pomyłka.

— Pewno, że pomyłka — uspokojak się Nikodem.

— Ma się rozumieć. Tym bardziej się ciesze, że wkrótce będziemy mogli ją wyjąć. W przyszłym tygodniu przyjedzie do Warszawy rezydent Winder. Zaproszę go, bo to bardzo, bardzo miły człowiek. Wiedząc mojej o kimś, kto ma zaszczyt nosić pańskie nazwisko, może o jakimś pańskim krewnym... Che, che, che!



22.45 Kino nocne — „Smiercionośny ładunek” — film fab. prod. USA

PROGRAM II

- 15.00 „10-15”
 16.25 „Chiny: krajobraz i ludzie” (8)
 17.15 „Studio hi-fi”
 18.00 Kronika
 18.30 „Wielka gra”
 18.30 Dziennik
 20.00 Festiwal Moniuszkowski w Katowicach
 20.55 „Tydzień w polityce”
 21.15 „Czarodziejska góra” (2) — film prod. RFN
 22.10 „Piława filmowy”
 22.20 „Gala „Pala Metheny Group” (5)
 22.55 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA — 15 II

- PROGRAM I**
 7.30 Alarm przeciwpożarowy trwa
 7.30 Wszelcznia rodziny wiejskiej
 1.35 Po gospodarzku
 2.00 „Tydzień
 9.00 Kino Telefejsy — „Cebulki”
 10.30 DT — wiadomości
 11.05 „Biologia morza” (11)
 11.30 „Bez rodziny” (3 — ostatni)
 12.30 „Siedem anten”
 12.15 Telewizyjny koncert zyczeń
 14.00 „Scena młodych”
 15.00 Studio sport — mistrzostwa świata w skokach narciarskich
 15.55 „Klub szczieta kontynentów”
 16.40 „Prezycenci” — „Kariera Renalda Regana” (1) — progr. publ.
 17.15 Teleexpress
 17.30 Kabaret Olga Lipińskiej
 18.25 „Antena”
 18.55 „Wizowizyria”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Dzielnictwo miłości” (4)
 20.55 „Pęgas”
 21.45 „Klub międzynarodowy”
 22.15 „Sportowa niedziela”
 22.50 „Peter’s pop show” — przebieje ’86

- 23.45 DT — wiadomości
PROGRAM II
 10.25 Film dla niedzyszących „Dzielnictwo miłości” (4)
 11.20 „Krokielofony”
 11.50 Powitanie
 12.00 „Kwadran z bejzbalom”
 12.15 „Tuż poniedziałek”
 12.45 Andrzej Kondratuk i koszałtki i ogłoszeńszych
 13.15 „Zbliżeniści, czyli to i owo o filmie”
 14.15 Andrzej Kondratuk i Jan Hmiliśabec o ciuchabce
 15.00 Kino familijne „Porwanie” (8)
 15.55 „Wiedzieta”
 16.40 Andrzej Kondratuk i idolech, biznesmenki i video
 16.58 „Kino-oko”
 17.50 Andrzej Kondratuk i miłobed do przyrody
 18.10 Sympendyki towarzysza im. Fryderyka Chopia
 18.55 „Wywiady Ireny Dziedziak”

- 18.30 Dziennik
 20.00 Studio sport
 21.00 „Saga rodu Forsytów” (23)
 21.50 „W cieniu historii”
 22.20 „Scena pionierki aktorskiej”
 22.55 Wieczorne wiadomości
 23.00 Andrzej Kondratuk o marzeniach

PONIEDZIAŁEK — 16 II

- PROGRAM I**
 16.25 „Zwierzyniec”
 16.40 Kino „Zwierzyniec”
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Echa stadionów”
 18.00 „Kobieta za ladą” (9)
 19.00 Dobranoc
 19.10 „Laboratorium”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Rozmowa na telefon” (1)
 20.15 Teatr telewizyjny Wiktor Rozow
 21.40 DT — komentarz
 22.00 „Rozmowa na telefon” (2)
 22.15 „Wracam do domu” — film dok.
 22.45 DT — wiadomości
 23.00 Język niemiecki (18)
 23.00 Polska siła

- PROGRAM II**
 17.00 Język niemiecki (18)
 17.30 „Spiewnik domowy”
 18.00 Kronika
 18.30 „Magazyn pier”
 19.00 „Hipoteta”
 19.30 Dziennik
 20.00 „Pielaka siła”
 20.15 „Gwiazdy wielkiego sportu”
 20.45 „Małe kino”
 21.15 Biografie — „Colette” (3)
 22.45 „Impuls”
 23.15 „Pisze do ciebie”
 23.25 Wieczorne wiadomości

WTOREK — 17 II

- PROGRAM I**
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 Film dla II zmiany — „Płaki ciernistych krzewów” (5)
 16.45 Program dnia
 16.50 „Cojak” — teleturiejn
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Z bliska” — progr. publ.
 18.00 „Tel. Informator Wydawniczy”
 18.20 „Eksport tak, ale...”
 18.30 Dobranoc
 19.10 „Klinika zdrowego człowieka”
 19.30 Dziennik
 20.00 Konferencja prasowa rzecznika rządu
 20.15 „Płaki ciernistych krzewów” (6)
 21.00 DT — komentarz
 21.20 „Klub muzycznych wspomnień”
 22.00 Program publicystyczny
 22.10 „Wieżecz z X muzą”
 23.10 „Wiadomości”
 23.15 Język angielski (48)

- PROGRAM II**
 17.00 Język angielski (48)
 17.30 „Poł godziny dla rodziny”
 18.00 Kronika
 18.20 „Żyjacja planeta” (1)

- 19.30 Dziennik
 20.00 „Ambicje i aspiracje”
 20.30 „Z dymkiem stopa”
 20.45 Studio Sport
 22.15 „Do pewnego stajana” — film
 23.25 Wieczorne wiadomości

ŚRODA — 18 II

- PROGRAM I**
 9.35 „Domowe przadzokole”
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 Film dla II zmiany — „Próba generalna”
 16.20 Program dnia
 16.25 „Magazyn harcerzy” — „Krag”
 16.35 „Tik-tak”
 17.15 Teleexpress
 17.30 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
 17.40 „Ibrag” (1) — rzad. film fab.
 19.00 Dobranoc
 19.10 „Archiwum XX wieku”
 19.30 Dziennik
 20.00 Polska we Włoszech
 20.30 „Próba generalna” film prod. NUD
 22.05 DT — komentarz
 22.30 „Kontakty”
 23.00 DT — wiadomości
 23.05 Język rosyjski (15)

- PROGRAM II**
 17.00 Język rosyjski (15)
 17.30 „Poł godziny dla rodziny”
 18.00 Kronika
 18.30 „ABC” — teleturiejn Językowy
 19.00 Przebieg „dwojli”
 19.30 Dziennik
 20.00 Polska siła
 20.15 „Dookola świata”
 21.00 „Auto-moto-film-klub”
 21.30 Studio sport
 22.30 „Oszadny sam”
 23.15 Wieczorne wiadomości

CZWARTEK — 19 II

- PROGRAM I**
 10.00 DT — wiadomości
 10.10 Film dla II zmiany — „W palce”
 15.55 Program dnia
 16.20 „Reporter TDC”
 16.45 „3 + jedna” (8)
 17.15 Teleexpress
 17.30 „Prosty rachunek”
 17.40 „Nie tylko dla wdęgarzy”
 18.00 „Magazyn lotczyk”
 18.25 „Sonda”
 18.30 Dobranoc
 19.10 „Religie świata”
 19.30 Dziennik
 20.00 Publicystyka — film krym.
 20.15 „W palce”
 21.00 „Komentarz”
 21.40 Program publicystyczny
 22.20 Studio sport
 22.40 „Widok, pozwól żyć.”
 23.10 DT — wiadomości
 23.15 Język francuski (18)

- PROGRAM II**
 17.00 Język francuski (18)
 17.30 „Poł godziny dla rodziny”
 18.00 Kronika
 18.30 „Teles” — magazyn sportowy
 19.20 Przebieg tygodnia
 19.30 Dziennik
 20.00 Ekspres reporterów
 20.15 Studio sport
 20.50 „Salon muzyczny”
 21.40 „Calamity Jane” — film prod. USA
 23.20 Wieczorne wiadomości

Śniadania nie były i kazał Ignacemu zadzwonić do banku, że cudzie się niegrzeczni nie wyjdzie. Jednakże już w pół godziny potem „dombinował”, że jego nieobecność może dojść do wiadomości Terkowskiego. Opanowała go złość. Zwymyślił bez powodu Ignacemu i poszedł do banku. Tu ostentacyjnie złuszczył wszystkie biura, zajął do Wandryńskiego i zrobił mu awanturę a spóźnienie bilansu, chociaż sam poprzedniego dnia zaakceptował trzy dni spóźnienia. Krzepkieskim burzał „diesi oboby” i zamknął się na klucz w gabinecie.

Rozwiał długie, czy też Terkowski mówił już komu o swych „informacjach i podejrzeniach”, doszedł wreszcie do przekonania, że tak sprytny człowiek nie zachębiał się dzieł z kimkolwiek posiadaną przewagą. Jak jej użyje? Dzyna nie ludzi się, że Terkowski zechce za skandalami „wywieścić” jego, i Juszkowskiego, i Pilchena.

Było zatem jedynie wyjście: podać się zarządcy dzymni, zrezygnować z urzędu, dać się sprowadzić o kacie kobrowej, wziąć paszport i wyemigrować i wyjechać jeszcze przed przyjazdem reagenta Winderu do Warszawy. Oczywiście na maluchostwo z Niną krzyżyk. Kniekieskim trzeba było podjąć i pogodzić się z nim jakoś... Żeby nie skrzyż...

— Cholerka!

Odzwał się telefon. Krzepkiś miedwołał, że przysłała hrabina Konepcolska i jeszcze jedna pani. Koniecznie chcą się widzieć.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kronika milicyjna

Wypadki śmiertelne: w lesie rydzakiem podcina prace przy zrywce drzewna linia wyprzedzająca uderzyła w głowę 61-letniego pracownika nadleśnictwa, Stefana G., który z powodu odłamanych obrzołów zmarł. ● W Mieście podczas robót leśnych 37-letni Tadeusz P., chcąc uniknąć gryzienia, przeszedł pod cięciem drzewo, wpadł na będącą w ruchu piłę tarczową. Rany okazały się śmiertelne.

Nadużycia: w Limanowej wszczęto postępowanie przeciwko 38-letniemu Tadeuszowi Ł., z Przenoży, i 40-letniemu Czesławowi K., ze Skrzyżnicy, podejrzanych o wyłudzenie 60-tysięcznej pożyczki z 184 tys. zł na skądże zakładu inwestycji i budownictwa WZSR.

Rozbój: w nowotarskim salone gier zręcznościowych 10-letni Marcin Ł. i 16-letni Andrzej K. pobrali dwóch rownieśników i zabrali im zegarek oraz 140 zł. Sprawców ujęto.

Kradzieże i włamania: ze sklepu koniczyniego WPRW przy ul. Paderewskiego w Nowym Sączu skradziono torby turystyczne i kosmetyki wartości 200 tys. zł. ● Z restauracji w Tymbarzku po wykubiu szyby zabrano rotowkę (250 tys. zł), napoje alkoholowe i papierosy. ● Z Peweksu przy ul. Kołłątaja Starczyka w Zakopanem złodzieje wynieśli zabawki, kasety magnetofonowe, dyktando, aparaty i czyszczydło o łącznej wartości 6000 dolarów USA. ● Z baruku Spółkowego Pracejowników Budowlanych na Walkach w Nowym Sączu włamywacze zabrali młot udarowy, wiertarkę, przewody elektryczne. Straty oszacowano na 150 tys. zł. ● Z pomieszczeń biurowych „Energopollu” przy ul. Nadbrzeżnej w Nowym Sączu po wyważeniu okna i sforsowaniem łomem szafy pancernej zabrano 109 tys. zł.

Arestowania: 51-letniego Leopolda U. z Paszyna za moralnie i fizycznie znęcanie się na żonie; 38-letniego Kazimierza C. trudniącego się niedozwolonym wyrobem spirytusu; 31-letniego Wiesława C. z Tarnowa podejrzanego o dokopanie włamania do sklepu w Rożnowie; 34-letniego Władysława K. Starogo Sączu za pobicie kobiety.

Papar: w Zakopanem w zabudowlanych Wacławy P. spaliła się kuchnia od rozpalonego węgla, który wypadł z jej ręki. Zasadniczo uciekło dwóch dzieci, życia ich nie zagrożą już niebezpieczeństwo.

1	2	3	4	5	6	7
8						
9				10		
11						
12	13	14			15	16
17			18	19		
			22	23		
24	25	26				
			30			
34						32
			33			
34						
						35

KRZYŻÓWKA NR 7

POZIOMO: 1) niedorozwinięty umysłowo, 5) znany pieśń Podhala, 9) płaca od sztuki, 9) współzależny ryba morska, 10) matka Amora, 11) marka szampana, 12) miasto w Polsce z fabryką autobusów, 15) termin bokseracki, 18) zwyczaj poludniowo-afrykański z rodziny anjliop, 20) staroż. nazwa Hiszpanii i Portugalii, 21) imię Polaka, działacza polskiego i rosyjskiego ruchu robotniczego, organizatora i przywódcy rewolucji w Piotrogrodzie, 22) zona Kronosa i matka Zeusa, 24) urząd do ścigania przestępców wazalnego rodzaju, 26) dymał w pierwszych latach po rewolucji w Rosji, 27) ogół apaw kultury fizycznej, 30) stolica Maroka, 31) planeta 32) jednodobowa, 33) czołowa wódz Wyp. Bahama, 34) miejsce imię biblijne, 35) stwardniał samochodu FSO.

PIONOWO: 1) wszystko zamieniał w słono, czego tylko dotknął, 2) deopot, 3) langra, wiozłca, 4) de że Zolki, wpała Jukoń, 5) dekolot, sie całkiem swojoko, 6) regula, 7) preparowana kawa, 13) gatunek dyni, 14) kochki przysmak, 16) tak nazwany szalowane wrocie od pracy,

17) stolica Senegalu, 18) duże naczynie kuchenne, 19) przepływa przez Uję, 23) najwyższy szczyt w Kaukazu, 24) niejedną na ludowym stroju, 25) wiozł, 26) „Loplin” (postać z serialu w TV), 27) baczynie, czuwanie, 30) prośbu dziura, 29) piernikami styjne.

„Mi-Bud”
Rozwiązania prosimy nadysłać do dnia 20 lutego br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 5

POZIOMO: 2) kontraktacja, 9) Boiero, 10) pokot, 11) Kolo, 12) odz, 13) scena, 14) lotr, 16) dach, 19) brzana, 25) trap, 21) nerzacja, 24) miot, 26) nelson, 29) arak, 31) liza, 32) argos, 34) powiat, 33) obel, 36) Amado, 37) raliar, 38) strażnicarka.

PIONOWO: 1) konder, 2) Werona, 3) kupa, 4) Naktó, 5) roter, 6) kabezan, 7) arkada, 8) jelic, 15) teat, 17) Aps, 18) Horn, 19) beza, 20) Zama, 21) Antyrzona, 25) Halla, 27) Isaria, 29) aserek, 30) rabai, 31) Isari, 32) giaz, 34) para.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 5, drogą losowania nagrody otrzymują: Barbara Mróz z Ławoz Brzecznych oraz Maria Zakołowicz z Łodzi.
Nagrody losunkowe przesyłać pocztą.

HOROSKOP

BARAN: nie obiecyj sobie zbyt wiele, bo możesz się rozczarować... Jeśli będzieś potrafił utrzymać dystans do wydarzeń, możesz osiągnąć znaczne korzyści.

BYK: cierpliwie będzie ci bardzo potrzebna, uważaj na to, co mówisz... Możesz być spokojny, wszystko będzie przebiegało zgodnie z twoimi planami.

BLIŹNIĘTA: unikaj ludzi, którzy mówią tylko o tobie dobrze, co się na tym kryje... Zwróć uwagę na tych, którzy wytykają ci twoje wady, może mają rację?

RAK: teraz jest czas na twoje inicjatywy, nie powinieneś długo się zastanawiać... Możesz być pewny, że wszystkim, nawet najbliższemu szefowi, podobał się twoje większe wysiłki.

LEW: coraz lepszey okres dla ciebie, może się zmienić, ty sam też podejmiesz wiele istotnych decyzji... Konsekwencja będzie ci potrzebna najbardziej.

PANNA: przyjmij z uwagą starania kogoś bliskiego, by sprawić ci wielką przyjemność, nawet jeśli jego wybór nie będzie zbyt trafny.

WAGA: zapomnij o problemach; jasne powinieneś zwrócić uwagę na temat swojej życia... Może to dodać ci otuchy i zwiększyć twój optymizm?

SKORPIO: musisz być przygotowany na niespodzianki, co się zmienia, twoim życiem... Jeśli to szybko wykorzystasz, możesz być spokojny, znowu odnieś sukces.

STRZELEC: nie podejmuj żadnych nowych zobowiązań, dodasz tylko sobie nowych kłopotów... Możesz zrobić porządek a wszystkim, nie zalegajacymi wroty znacznie polepszy się twoje samopoczucie.

KOZIORÓŻC: może wrzenie ktoś ci przekona, że potrafisz wiele... Jeśli jesteś człowiekiem, który chce wpaść sam w siebie... Może przed tobą, ale wszystko zależy od twojej odwagi.

WODNIK: w uczuciach wiele zmian, może jednak prześlizgnąć... Może być większych dramatów... Sam nawet nie będziesz do końca świadomy tego, co ktoś z tobą robi.

RYBY: dotychczasowe doświadczenia polikują jako żywcem lekcję życia... Jeśli potrafisz z niej skorzystać, możesz być spokojny a wszystko przyszedł.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

KADIERA NIKODEMA DYZJA

Generalistwo powoli go z atencją i wprowadziło do salonu właśnie w chwili, gdy zalega cisza i jakas dama kwadratowej tuszy, z obnawionym rękoma, przypominającym dwie ćwiartki ciętejcy, zasiada do fortepiana. Z konieczności zatrzymał się przy stróżach i milczącym skieniałym głowy odpowiadając na ukłony znajomych, początkowo nie orientując się, koma się bliższa.

Pierwszą osobą, którą poznał w tłoku carynych fraków, był Terkowski.

— Słaz by go trafił! — mruknął do siebie, podczas gdy fortepian rozbrzmiewał jakimś monotonnym akordami.

Postanowił tak manewrować, by nie spotkać się z Terkowskim, co przy tej liczbie gości było do zrobienia, tym bardziej, że i Terkowski nie będzie szukał zetknięcia się z Dyzją.

Jakiś jednak był zdumienia pana Nikodema, gdy po paru chwilach ujrzał grubas, mierzalnego wzrost ku niemu, Terkowski uśmiechnął rękę i lekko wzięwszy pod ramię, powiedział szeptem:

— Chodźmy na papierosa.

Wszystkie oczy zwróciły się na nich, gdy opuszczali salon, nękając za kotarą gabinecie generala.

Tam Terkowski wydobyl z kieszeni ogromną złołą papieroniskę i czującą Nikodema zaczął kordinalnie:

— Sio lat nie widziałem szanowanego pana prezenta.

Dyzna milczał, zaskoczony i pełen nieufności.

— Jakże zdrowie? — ciągnął grubas. — Ja po sześciu tygodniach odpoczynku świetnie się czuję. Tak, uwierzył pan, wronos, ale ubyło mi siedem kilo. Nicła porcja, co?

— Niczego sobie — odparł Dyzna.

— Nie ma tu, prezencie, jak poprzednio. Znalna z środowiska Of Nowy ludzie, nowe sprawy, nowy tryb życia, nowe środowisko.

— Pan był w Zegiestowie? — zapytał Nikodem, żeby coś powiedzieć.

— Tak. Odwiedzylem się tam gwarantując.

Z salonu हुआ fortepian, z sąsiedniego pokoju dołatywały urywane słowa licytacji frydowej, Terkowski mówił swoim głuchym, cięż-

kim głosem, wydobylajacym się zdźwięc spod obcyzmiętego białego niakra stora. Jego mierzalny ryk, oczy pływaly w tustych powiekach, a grube, krótkie palce zdawały się pisieć wielką burzystemu cygaromice.

— Czego ja cholera chce od mnie? — lamal sobie głęze to.

— A wie pan prezes — nie zmieniając tonu ciągnął Terkowski — że mielam przyjemność poznać pańskiego starego znajomego, bardzo miły człowiek, rejent Winder.

Unikł nagle, a jego oczy badawczo zatrzymały się na twarzy Nikodema.

— Ten naprawdę nie dostyżał i zapytał: — Co pan mówi?

— Spółkałem pańskiego starego znajomego. Nikodem zaczął szczeżki:

— Kogół to?

— Pana Windera. Bardzo miły człowiek.

— Jak? Windera!... Nie przypominam sobie.

Całą siłą wspanował nad wrzaniem i zmusił siebie, by spojrzeć Terkowskiemu wprost w oczy.

— Jak to? Nie przypomnia sobie pan prezenta Windera!...

— Rejent!... Nie, Nie znam.

— Terkowski rzmienił się z wyrażoną ironią.

— A on dobrze pana prezesa pamięta. Jechałimy w dobranę przedziałe i ten miły staruszek wiele mi o panu opowiedział i o Lyskowie...